

PT. Biblioteka Jagiellońska

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz 10 linijek (6^{ty}, 8^{ty}, 10^{ty} szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice repertuar, dział gospodarczy paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27, Red. naczelny 71-02, Międzyzmiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

ROZCZAROWANIE DR. BENESZA

Z pośród trzech ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy — minister dr. Benesz reprezentuje niewątpliwie osobistość, rozporządzającą największą sumą doświadczeń. Czechosłowacki sternik polityki zagranicznej stanowi bowiem to, co niemiecki poeta ongi nazwał: der ruhende Pol in der Erscheinungen Flucht... stały punkt w kalejdoskopie zdarzeń. Zmieniła Francja, Anglia, Niemcy, Polska, wszystkie państwa europejskie swych ministrów spraw zagranicznych, ruń zielona pokryła Brianda i Stresemanna, ślad zaginał po Czicherlinie, Curtiusie i wielu innych — a od kilkunastu lat w Pradze czeskiej urzęduje na jednym i tym samym stanowisku dr. Benesz. Widział Traktat Wersalski, Locarno, Rapallo, dziesiątki konferencji międzynarodowych, powitał i pożegnał setki kolegów, reprezentujących różne państwa — i wciąż trwa na stanowisku, na które go powołał prezydent Massaryk po wojnie i wskrzeszeniu państwa czechosłowackiego.

Otóż ten doświadczony, jak chyba nikt inny, i wtajemniczony we wszystkie arkana polityki zagranicznej, również jak nikt inny, mąż stanu, przeżywa obecnie wcale ciężkie chwile... Może nie daje tego zewnętrznemu do siebie poznać, ale zapewne w głębi ducha przetrwawia poważny konflikt wewnętrzny...

Geneza tego konfliktu jest następująca. Gdy 19 marca gruchnęło po świecie, że w Rzymie, w rozmowie między Mussolinim a Mac Donaldem wyłoniła się koncepcja „paktu czterech”, a właściwie podziału Europy na dwa obozy: mocarstwowy i — przez mocarstwa rządzone, pierwszym, który na cały głos krzyknął: veto!, był reprezentant dyplomatyczny Małej Ententy, dr. Edward Benesz. W tej postawie wrogi „paktowi czterech” wytrwała Mała Ententa przez szereg tygodni. Zarówno Benesz jak i Jowtisz i Titulescu prowadzili bardzo ożywioną kontrację w Londynie i Paryżu, godząc się zresztą zupełnie z negatywnym stanowiskiem, zajętem przez Polskę wobec pomysłu zblokowania czterech mocarstw.

Nagle — zmiana! Dr. Benesz oświadcza, że godzi się na zmodyfikowany coprawda, o „nieco przytępionych kątach, ale bądź co bądź zasadniczo groźny dla „małych państw pakt”. Ta zmiana stanowiska Małej Ententy przy czyniła się głównie do tego, że dojsz anogło do parafrowania paktu przez przedstawicieli czterech mocarstw. Stało się to w przededniu konferencji

gospodarczej w Londynie. Dalszy ciąg akcji, a więc podpisanie paktu i ratyfikacja przez cztery mocarstwa — miały się odbyć potem.

Polska wówczas, gdy w Rzymie dyplomaci zabierali się do parafrowania paktu — wyraźnie oświadczyła, że nie zmienia swego stanowiska, że nadal obstaje przy zasadniczym swym poglądzie, iż żadne umowy, w których nie

berze bezpośredniego udziału, nie mogą dla niej mieć wiążącej mocy.

I oto widzimy bardzo charakterystyczne zjawisko: jeszcze „pakt czterech” nie wszedł w życie, jeszcze nie został podpisany i ratyfikowany — a już zjawily się projekty ze strony wielkich partnerów, zmierzające do przesądzenia o losie „małych” państw, i to próby, wymierzone wprost przeciw inte-

resom, które w polityce zagranicznej reprezentuje dr. Benesz...

Od szeregu dni coraz częściej mówi się o rozwiązaniu t. zw. „kwestji austriackiej”, pod coraz nowymi formami montuje się „Austro-Węgry”, jakąś uję personalną, opartą o monarchistyczne podłoże, czy też jakiś „blok nadunajski”, czy też jakiś inny twór, któryby przeobraził dzisiejszą strukturę polityczną tych dwóch państw.

A czyni się to, nie pytając wcale „klientów”, czy im się te najrozmaitsze koncepcje, czy kombinacje podobają i dogadzają. Poprostu dzieli się skórę na żywym jeszcze niedźwiedziu...

A szef polityczny Małej Ententy słucha tego wszystkiego i zapewne w duchu dziwuje się, że pomyślany jako „instrument pokoju” pakt czterech z miejsca ma przybrać charakter presji, wywieranej na państwa „małe”. Tembardziej, że każda próba „rozwiązania” t. zw. „kwestji austriackiej” przez wciągnięcie Węgier godzi w najżywniejsze interesy... Małej Ententy. Nie może bowiem ani dla Pragi być obojętne, czy Wiedeń z Budapesztem wchodzi pod jedno wspólne dominium, a tembardziej nie może to być obojętne dla Bukaresztu, czy na zachód od Siedmiogrodu powstaje twór państwowy o innym ciężarze gatunkowym, niż obecne Węgry.

Kombinacje wentylowano przez kancelarie dyplomatyczne mocarstw, tworzących teoretyczny jeszcze „blok czterech” — godzą więc przedewszystkiem w interes Małej Ententy. I to trzeba z wielkim naciskiem stwierdzić.

W charakterze polskiego narodu nie tkwi to, co Niemiec określa jako „Scha denfreude”. Ale nie można ukrywać też, że pierwsza koncepcja, która wyłoniła się po sparafowaniu „paktu czterech”, właśnie ma piętno, wymierzone przeciw politycznemu interesowi tych państw, których eksponentem na terenie międzynarodowym jest dr. Benesz. I nie trzeba też ukrywać zdziwienia, że tak doświadczony mąż stanu, znający chyba na wyrost tajniki polityki międzynarodowej, nie przewidział następstwa zblokowania się mocarstw, nie zrozumiał, że stworzenie „bloku czterech” musi w konsekwencji prowadzić do takich rezultatów, jakie obecnie wyłoniły się w formie pomysłu „Austro-Węgier”.

Doświadczenia ostatnie dr. Benesz potwierdzają tylko, jak przewidująca i mądra była polityka Polski, gdy stała nieodmiennie na pokuszenia rzymskie odpowiadała: nie!

„Najcenniejszym klejnotem Rzpltej jest morze nasze”.

Przemówienie P. Prezydenta I. Mościckiego.

Warszawa, 29 czerwca. (PAT) Dziś przedpołudniem na Zamku królewskim odbyła się uroczystość związana ze Świętem Morza. O godz. 12-tej p. Prezydent Rzpltej w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego i szefa kancelarii cywilnej dr. Hełczyńskiego udał się do sali Canaletta.

W sali Canaletta, dawnej sypialni królewskiej zamontowano mikrofony Polskiego Radja, przez które P. Prezydent Rzpltej wygłosił przemówienie uadawane na całą Polskę.

Pan Prezydent stwierdził, że morze stało się nieustanną troską rządu i przedmiotem żywego zainteresowania społeczeństwa. Rzeczpospolita nasza po kilku latach pracy może poszczycić się wzniesieniem Gdyni, rozbudową portu gdyńskiego, budową kilku przystani rybackich w Puoku, zapoczątkowaniem floty handlowej polskiej i marynarki wojennej. Ale największe wysiłki rządu nie odniosłyby takiego skutku, gdyby naród we wszystkich swych warstwach nie miał dla nich zrozumienia i nie dawał im swego poparcia.

ZNAK BANDERY POLSKIEJ UKAZUJE SIĘ NA WODACH CAŁEGO ŚWIATA.

Z radością trzeba stwierdzić, że coraz więcej Polaków garnie się do służby marynarskiej. Wielu z nich waży się na szukanie pola do pracy a nawet na osiedlanie się na stałe w odległych kolonjach; obcych lądach. W ten sposób rozszerza się granice naszego państwa. Znak bandery polskiej ukazuje

się na wodach całego świata. Zadowoleni i zasiedziali Polacy, którzy dzielnie na rolę pracowali i bronili każdej piędzi swej ziemi, lecz niechętnie wyglądali poza opłotki Ojczyzny, nabierają dziś ducha przedsiębiorczości.

NARÓD POLSKI POSTANOWIŁ MORZA STRZEC I BRONIĆ NIEUGIĘCIE.

Dzisiejsza manifestacja, tak potężna, zgodnie obejmująca metylko wszystkie dzielnice, wszystkie wsie, miasta i osady, ale sięgająca w najdalsze krańce świata dzięki grupom naszych rodaków, stanowi nowy dowód przywiązania do morza. Nasze myśli, dążenia i plany kierują się dziś ku Bałtykowi. Stamtąd ozerpiemy siłę i tam widzimy gwarancję mocarstwowego rozwoju. Morze jest dla Polski bramą otwartą na świat, bramą dającą nam wielkość. Morze nasze jest najcenniejszym klejnotem Rzpltej, którego naród polski postanowił strzec i bronić nieugięcie. Jesteśmy i pozostaniemy na zawsze nad naszym polskim morzem. Będzie ono trwałym pomostem między Polska a światem. Niech myśl która nas dziś ożywia, nie gaśnie i stanie się myślą naszego dnia powszedniego.

Następnie delegacja województwa łódzkiego z posłem Fichną na czele wręczyła P. Prezydentowi Rzpltej czek Banku Gosp. Kraj. na 265.000 zł. pochodzących z datków społeczeństwa łódzkiego, jako dowód jego troski o obronę morską państwa. P. Prezydent podziękował za złożony dar, przekazując go Funduszowi obrony morskiej.

Święto Morza w Warszawie.

Warszawa, 29 czerwca. (PAT) Dzisiejsze uroczystości Święta Morza w Warszawie rozpoczęły się nabożeństwem w świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 9.30 w katedrze św. Jana na odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez JE. ks. Kardynała Kakowskiego. Na nabożeństwo przybył P. Prezydent Rzpltej, członkowie Rządu, przedstawiciele władz, Prezydium Komitetu Święta Morza z gen. Orlicz-Dreszerem na czele, delegacje oficerów, marynarki wojennej itd.

O godz. 11-ci delegacja Komitetu

Święta Morza, Francuskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej, oraz wiele innych związków i stowarzyszeń złożyło wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po uroczystościach kościelnych gen. Orlicz-Dreszer przyjął defiladę organizacyj. biorących udział w Świecie.

Popołudniu na pl. Marszałka Piłsudskiego odbyła się zbiórka samochodów udekorowanych flagami Ligi Morskiej i Kolonialnej, które następnie przejechały korowodem ulicami miasta. Uroczystości zostały zakończone wielkim widowiskiem na rynku Starożytnym.

Nowi członkowie rządu Hitlera.

Berlin, 29 czerwca. (PAT) Na wniosek kanclerza Hitlera prezydent Hindenburg przyjął zgłoszoną przez ministra połączonego resortów gospodarczych Hugenberg'a dymisję, mianując równocześnie ministrem gospodarki Rzeszy dr. Kurta Schmidta, generalnego dyrektora Tow. ubezpiec. „Allianz”, zaś ministrem wyżywienia i rolnictwa Rzeszy posła do Reichstagu dr. Waltera Darre.

Marsz głodnych we Francji.

Paryż, 29 czerwca. (PAT) Wśród francuskich rolników i bezrobotnych daje się zauważyć silny ferment. Do Nantes przybyła dziś pierwsza we Francji zorganizowana kolumna marszowa głodujących rolników i bezrobotnych.

W manifestacji wzięło udział 3000 bezrobotnych.

Równocześnie w Blois odbył się wiec bezrobotnych, na którym krytykowali ostro politykę rządu wobec rolników.

Wiadomości bieżące

30

czerwiec
1933

Piątek

Św. Pawła

lutro: Teobalda

Wschód słońca 3.18

Zachód słońca 20.1

TEATR WIELKI

Piątek 30 VI Teatr Wielki nieczynny z powodu ferii.

TEATR ROZMAITOŚĆ.

Piątek 30 VI godz. 7.30 „Zabija ja”. występ Romana Niewiarowicza.
Sobota 1 VII godz. 7.30 „Zabija ja”. występ Romana Niewiarowicza.
Niedziela 2 VII godz. 7.30 „Zabija ja”. występ Romana Niewiarowicza.
Poniedziałek niema przedstawienia.
Wtorek 4 VII godz. 7.30 „I co z takim zrobić”, występ Romana Niewiarowicza.

COLOSSEUM.

Film: „Boczna ulica”. Rewia: „Za rok, za dzień, za chwilę”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Książę Dracula”.
APOLLO: „Tajemnica zamku Porlack” i „Legion ulicy”.
ATLANTIC: „Pożądana”.
CASINO: „Królowa szybkości”.
CHIMERA: „Co może Paryż”.
GRAZYNA: „Pod fałszywą flagą” i „Cham” według Orzeszkowicz.
KOPERNIK: „Mandżuria płonie” i „Symfonia 6 milionów”.
MARYSIENKA: „Mandżuria płonie” i „Symfonia 6 milionów”.
MIRAZ: „Romans cygański”.
MUZA: „Pogromcy przestworzy”.
PALACE: „Dama w smokingu”.
PAN: „Natchnienie”.
PASAZ: „Niebezpieczny romans” i „Maciste Imperator”.
RAJ: „Pod wrogiem sztandarem” (Kurier syberyjski).
STYLOWY: „Romae-ekspres” oraz rewia krakowska „Jedziemy na letnisko”.
SWIT: Podwójny program: „Liljom” i „Moskwa bez maski”.
UCIECHA: „Chłopcy malowani” oraz rewia „Uwaga na zakretach”.

— Teatr Wielki nieczynny od piątku włącznie z powodu ferii wakacyjnych.
— Teatr Rozmaitości „Zabija ja”. W piątek, sobotę i w niedzielę ostatnie występy Romana Niewiarowicza.

— Osobiste. Wiceprezydent miasta poseł dr. Zdzisław Stroński wyjechał w dniu dzisiejszym na dłuższy urlop wypoczynkowy.

Uroczystości jubileuszowe w kościele OO. Bernardynów.

Jutro w sobotę dnia 1 lipca rozpoczynają się uroczystości jubileuszowe w kościele OO. Bernardynów, połączone z 200-tną rocznicą beatyfikacji bł. Jana z Dukli, Patrona Lwowa i Polski, zmarłego we Lwowie dnia 29-go września 1484 r.

Rano o godz. 9 odbędzie się nabożeństwo dla chorych, zaś o godz. 19-tej nastąpi rozpoczęcie 8-dniowych Misyj. Od niedzieli dnia 2 lipca do soboty dn. 8 lipca nauki misyjne głosić będą Ojcowie: Antoni Michał, Feliks Hermann i Piotr Wołk-Witosławski, o godz. 6.30 rano, 5.30 popoł. i 7 wieczór. Spowiedź misyjna w sobotę dnia 8 lipca przez cały dzień, wieczorem o godzinie 8 rozpoczęcie całonocnej Adoracji N. Sakramentu, w nocy o g. 12.30 ks. biskup dr. Lisowski z Tarnowa odprawi Pontyfikalną mszę św. a o godz. 5 rano nastąpi generalna Komunia św.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z najszlachetniejszych surowców
najlepiej produkowane
DESEROWE-PLUTOS w 150-ciu odmianach
Nasz sklep LEGJONÓW 13 zaopatrywany jest codziennie w świeży towar. 1382n

zł. 1³⁰
10 dkg.

Pomoc dla lwowskich bezrobotnych.

Onegdaj odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem wiceprez. dr. Strońskiego posiedzenie Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy (poprzednio Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobotnych), na którym zdano sprawę z działalności Komitetu za czas od 1 grudnia 1932 do 31 maja 1933. Całokształt akcji przedstawił naczelnik VI Wydziału Magistratu dr. Michalewicz, sprawozdanie z poszczególnych sekcji złożyli: prezydentowa Drojanowska z sekcji dożywiania dzieci, dyr. Sobolótwa z sekcji odzieżowej, kapitan Kraśnicki z akcji garnizonu lwowskiego i dr. Epler z sekcji lekarskiej.

Finanse Komitetu pochodziły: 1) z dotacji Wojewódzkiego Komitetu na łączną kwotę 429.000 zł., 2) z dotacji gminy m. Lwowa i funduszu Opieki społecznej na łączną kwotę okragło 265.300 zł., 3) z darów i opodatkowania się poszczególnych jednostek i za wodu, co przyniosło prawie 15 i pół tysiąca zł. razem 709.747 zł. 42 gr. Ponadto Wojewódzki Komitet dostarczał ziemniaków, mąki, węgla i naturaljów. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności dała na cele Komitetu 80.000 zł. Działalność Komitetu ogniskowała

się w dostarczaniu bezrobotnym chleba, węgla, ziemniaków i bonów na artykuły spożywcze, wzgl. obiadów i chleba osobom i rodzinom niemającym własnego ogniska domowego. Z pomocy Komitetu korzystało miesięcznie przeciętnie 10 tysięcy rodzin i ponad 1.500 samotnych. W okresie półrocznym wydano bezrobotnym w 5 kuchniach 388.839 obiadów dla dorosłych, których koszt wyniósł 81.835 zł. plus odpowiedni przydział w ziemniakach, chlebie i węglu. Poza obiadem prowadziły kuchnie ZPOK akcję świeżycową i herbaciarnię, a kuchnia przy ul. Boimów pijałnie mleka.

Dożywianie dzieci.

Nadzwyczaj ruchliwą działalność rozwinęła sekcja dożywiania dzieci, która w okresie od 1 grudnia 1932 do 15 czerwca 1933 wydała 404.703 obiadów. Dożywiano 18.779 dzieci, z tego na dzieci szkolne przypadło 17.334, na ochronkowe 667 i na niemowlęta 778 dzieci. Fundusze czerpała sekcja: 1) z subwencji Magistratu 71.148 zł., 2) z imprez i ofiar 22.711 zł. 22 gr. — razem 93.859 zł. 22 gr. Z tego wydano na dożywianie dzieci: obiady 92.402 zł.

08 gr., ochronkom 3.727 zł. 50 gr., na mleko dla niemowląt 2.462 zł. 23 gr., na administrację 3.393 zł. 39 gr., poza stałość zaś w kwocie 1.874 zł. 02 gr. przekazano uchwałą Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy na półkolonie.

W ubiegłym roku dożywiano 11.000 dzieci kosztem 103.000 zł., w bieżącym zaś roku ponad 18.000 dzieci kosztem znacznie mniejszym

Akcja garnizonu lwowskiego.

W akcji pomocy dziecku wydatnie współdziałały formacje wojskowe stacjonowane we Lwowie. Pomoc wojskowa objęła 28 szkół powszechnych we Lwowie i w najbliższej okolicy

Bony żywnościowe.

Komitet wydał i zrealizował w okresie sprawozdawczym 209.801 szt. bonów żywnościowych, na które bezrobotni otrzymywali w sklepach miejskich Zakładu Apropowizacyjnego i spółdzielni „Jedność” artykuły pierwszej potrzeby wartości 2 zł. na bon. Racje bonowe wynosiły najpierw 8—20 zł. miesięcznie zależnie od rozmiaru rodziny, od stycznia br. 6—14 zł., a od maja ze względu na brak środków finansowych po 4 zł. na rodzinę.

Ponadto dostarczono bezrobotnym chleba, ziemniaków i opału.

Sekcja odzieżowa.

Podstawą działalności sekcji była zbiórka odzieżowa, zorganizowana w dniach 19, 20 i 21 grudnia ub. r., która przyniosła 8.119 sztuk odzieżowych, 178 m. i 5 kawałków materii, oraz w gotówce i na deklaracje 2.628.76 zł. Ponadto przyszła z pomocą wojskowość, ofiarując 875 szt. oraz Urząd celny, dostarczając 372 szt. odzieży, nieco materii i innych przedmiotów, przeznaczonych na wentę. Osoby prywatne przysłały 93 szt., a sekcja dożywiania dzieci przy sposobności zbiórki prowiantów zebrała 597 szt. odzieży, prawie 34 m. materii i i. Razem zebrano 10.036 szt. odzieży, oraz 212 m. i 13 kawałków materii.

Sekcja zajęła się dezynfekcją, naprawą i oczyszczeniem odzieży i obuwi, poczem rozdziela odzież w Miejskich Urzędach dzielnicowych między dorosłych, a za pośrednictwem „ognisk” między dzieci. Ogółem oddano 1.580 rodzin.

Sekcja lekarska.

Akcja tej sekcji polegała na bezpłatnym udzielaniu świadczeń leczniczych obejmujących bardzo szeroki zakres co wobec minimalnej dotacji Komitetu stało się możliwe jedynie dzięki obywatelskiemu stanowisku lekarzy Kasowych, szpitalnych, poradni przeciwgruźliczo-klinicznych, pogotowia ratunkowego i miejskich. Dotacje Izby lekarskiej, aptekarskiej i Związku lekarzy Kas chorych we Lwowie pozwoliły na zaangażowanie trzech lekarzy, a apteki udzielały od recept specjalnych rabatów. Szereg firm ofiarowało leki do podręcznej apteki bezrobotnych.

Ogółem wydano 7.232 recept do aptek publicznych, odbyło 1.802 wizyt do mowych, tj. przeciętnie 11—12 dziennie, porad ambulatoryjnych udzielano średnio 65—70 dziennie z tego 70 proc. w przychodniach Kas chorych.

Przez miesiąc letnie akcja Komitetu Funduszu Pracy będzie ograniczona do wydawania chleba i obiadów, od 1 grudnia zaś rozpocznie się na nowo ale w rozmiarach ograniczonych.

Zebrań przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności — na wniosek dr. Strońskiego i dr. Poratyńskiego, wyrażając podziękowanie Wydziałowi VI i wszystkim sekcjom za owocną pracę. Specjalnie gorące podziękowanie wyrażono wszystkim państwom, pracującym w sekcji dożywiania dzieci i w sekcji odzieżowej, oraz sekcji wojskowej.

15-lecie 40. pułku piechoty.

W drugim dniu uroczystości związanych z obchodem 15-letniej rocznicy założenia 40 pp. Strzelców Lwowskich odbył się wczoraj wieczorem na boisku sportowym pułku na Pohulance uroczysty apel w obecności przedstawicieli władz, stowarzyszeń oraz wielotysięcznych tłumów publiczności.

Po przyjęciu raportu od kompanii honorowej przez pułk. Gigla-Melechowicza, została odczytana historia pułku, przewożem przez megafony nadawano te ustępy historii, które dotyczyły bitwy pod Janowcami.

Następnie przy świetle reflektorów odbyło się przedstawienie tej zwycię-

skiej dla pułku bitwy z wojskami bolszewickimi o posiadanie Brodów, z udziałem oddziałów piechoty, kawalerii, artylerji, karabinów maszynowych. Zwycięskie oddziały powracające z bitwy z liczną zdobyczą w jeńcach i materiale wojennym, były gorąco oklaskiwane przez publiczność. Improwizacja bitwy, znakomicie zorganizowana i reżyserowana, wywarła na widzów silne wrażenie.

Zkolej odbyło się odczytanie listy poległych oficerów i żołnierzy pułku. Pamięć ich uczczono jednogminutowym milczeniem.

Deklaracja I-go Zjazdu Żydów uczestników walk o niepodległość.

Jak już donosiliśmy w depeszach, od był się w Warszawie w dniach 25 i 26 b. m. I. Zjazd Żydów, uczestników walk o niepodległość Polski.

Obrady zjazdów zakończone zostały uchwaleniem następującej deklaracji:

„My, uczestnicy I. Zjazdu Związku Żydów, Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski, stwierdzamy, że: 1) podejmujemy w całej pełni dalszą świadomą pracę nad rozwojem i potęgą Rzeczypospolitej, 2) ze społeczeństwa żydowskiego wyrosł i z niem silnie związani, w poczuciu spełnionego obowiązku żołnierskiego, idee i hasła tej pracy naszej krzewić będzie my wśród szerokich mas żydostwa polskiego, 3) w poczynaniach naszych dążyć będziemy do urzeczywistnienia pełnego faktycznego równouprawnienia Żydów polskich, 4) w sprawach ogólnopolskich i państwowych stajemy w jedynym szeregu z bratnimi organizacjami polskimi i z niemiż razem w chwilach potrzeby dziejowej solidarnie występować będziemy, 5) pełniemy tendencje krzewienia wśród społeczeństwa polskiego nienawiści rasowo-narodowościowej lub wyznaniowej, jako czyn antypaństwowy; oświadczamy, że zwalczać będziemy antysemityzm we wszelkich jego przejawach, 6) w pracy pokojowej dla zrealizowania naszych ideałów, skierujemy wysiłki, w myśl wskazań Budowniczości Polski

Odrodzonej I. Marszałka Polski, dla szerzenia hasła świadomej pracy obywatelskiej wśród młodzieży żydowskiej”.

Ponadto powziął Zjazd następujące rezolucje:

„I. Zjazd Związku Żydów Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski najostrezej potępia brutalne gnębienie godności ludzkiej i obywatelskiej przez regime hitlerowski w stosunku do Żydów niemieckich.

Zjazd wzywa społeczeństwo polskie i żydowskie do jak najostrejszego ekonomicznego bojkotu Niemiec hitlerowskich i poleca w tym celu Zarządowi Głównemu Związku przystąpić do żydowskiego Komitetu bojkotowego.

2. I. Zjazd Związku stwierdza, że Marszałek Józef Piłsudski jest Wodzem Duchowym Związku; oświadcza gotowość dalszej pracy dla dobra Państwa Polskiego pod jego rozkazami.

3. I. Zjazd uchwalił wezwać członków do gremjalnego wstąpienia do L. O. P. P.

4. W związku z obchodzoną obecnie Świętem Morza, I. Zjazd stwierdza, że Związek przeciwstawi się wszelkim zakusom hitlerowskich Niemiec i innych wrogów Rzeczypospolitej, dążącym do odebrania Polsce dostępu do Morza”.

Święto Morza we Lwowie.

Święto Morza, obchodzone w tym roku przez całą Polskę tak radośnie i żywiołowo, jako zbiorowy wyraz zrozumienia wartości morza dla Polski i ślubowania na wierność jego idei — odbyło się w mieście naszym chociaż tak od Bałtyku dalekiem, niemniej okazale i majestatycznie.

Flagi państwowe na wieżu budynkach i nalepkę w oknach, festony chojny i wieńce chorągiewek, zdobiące plac Mariacki jako główny teren uroczystości nadały miastu wygląd świąteczny. Wieża ratuszowa jaśniała wieczorem w wigilię i w dniu Święta Morza rzędami świateł, na kopcu Unji Lubelskiej zapłonęły ognie. Wieczorny capsiowy orkiestr wojskowych i cywilnych i hejnały z wieży ratusza dały hasło rozpoczęcia radosnych manifestacji. Ogólne zainteresowanie budził strojem udekorowany wóz tramwajowy, który objechał całe miasto z orkiestrą tramwajową.

Wczoraj o godz. 10-tej rano zgromadziły się tłumy na nabożeństwie w bazylice metropolitalnej. Miejsca honorowe zajęli: ks. arcyb. Twardowski w asystencji kapituły, wojewoda Belina-Prażmowski, płk. Czerniewski w imieniu dowódcy OK., prezydent miasta Drojanowski z członkami prezydium, naczelnicy urzędów państwowych, korpus oficerski, weterani powstania 1863 r., prezydium Ligi Morskiej i kolonialnej z prezesem dr. Niemczyńskim i inni. Wzdłuż głównej nawy ustawili się delegacje stowarzyszeń ze sztandarami.

ŚWIĘCENIE WODY.

Po Mszy św. udano się na pl. Mariacki na obrzęd święcenia wody u stóp figury Najśw. Panny Marii. Z kościołów wyszły procesje i zgromadziły się dokoła. Przedstawiciele władz, korpus oficerski, Komitet Święta Morza, delegaci organizacji społecznych, Strzelnica w kontuszach, grupa Sokółów w mundurach — zajęły miejsca czołowe. Cały plac Mariacki wypełnił się publicznością.

Ks. arcyb. Twardowski w otoczeniu kapituły wstąpił na ustawiony nad bazyliką pomost; poświęcił wodę, poczem przeżegnał ją zebranych. Orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy.

PRZEMÓWIENIE POSŁA WOJCIECHOWSKIEGO.

Gorące przemówienie na temat znaczenia morza dla Polski i stosunku Polaków do Rzeczypospolitej wygłosił poseł Wojciechowski. Mowca zaznaczył serdeczny udział Lwowa w Święcie Morza, które jest stwierdzeniem odwiecznych praw Polski do Pomorza i brzegu morskiego oraz podniósł, że zakusy niemieckie na niezaprzeczenie polską własność, która stanowi o bycie i mocarstwowym znaczeniu Rzeczypospolitej, budzą gorący sprzeciw całego społeczeństwa polskiego, gotowego bronić swego morza wszystkimi siłami. Wyraził mowca serdeczną wdzięczność ludowi kaszubskiemu za zachowanie polskości na wybrzeżu morskiem przez wieki i podkreślił znaczącą wartość pracy i energii Rządu polskiego, który na wybrzeżu tym stworzył wspaniały dokument żywotności odrodzonej Polski — port w Gdyni. W końcu podniósł poseł Wojciechowski że idea morska i hasło obrony Pomorza przed wrogimi zakusami znajdują żywy oddźwięk w całym polskim narodzie, bez względu na różnice odłamów politycznych.

Mówca odczytał

rezolucje.

którą jednomyślnie uchwalono:

„Zebrani, na manifestacji w dniu Święta Morza obywatele m. Lwowa uchwalają jednomyślnie:

1) Wybrzeże pomorskie, zamieszkałe przez polski lud kaszubski jest od wieków nieodłączną częścią Rzeczypospolitej, najdroższym skarbem narodu polskiego i gwarancją niepodległości.

2) W obronie tegoż dostępu do

morza naród polski gotów jest ponieść każdą ofiarę krwi i mienia.

3) Nie damy polskiego morza, nie damy Pomorza, nie damy ziemi, skąd nasz ród“.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę“ przy dźwiękach orkiestry.

Następnie pokolei przybywały na plac Mariacki sztafety, składające rezolu-

cje uchwalone przez rozmaite związki, stowarzyszenia i instytucje, oraz gminy okoliczne. Rezolucje te odesłane zostały do Warszawy.

O godz. 15-tej zabrzmiał w całym mieście donośny głos syren i lokomotyw, wzywając ludność Lwowa do minuty skupienia ku uczczeniu „Święta Morza“.

Na wybrzeżu polskiego morza.

Gdynia, 29 czerwca. (PAT) Dzisiejsze uroczystości Święta Morza w Gdyni rozpoczęły się przy pięknej i słonecznej pogodzie. Z całej Polski zjechały nadzwyczajnymi pociągami tysiące osób. Liczbę ich określają na 25.000.

O godz. 8 na molo Wilsona celebrował ks. biskup Okoniewski połowa Mszy świętej. Przed ołtarzem na wzniesieniu zasiadli przedstawiciele władz z ministrem przemysłu i handlu Zarzyckim i generalnym komisarzem Rzplitej Papee na czele.

Po poświęceniu morza przez ks. biskupa Okoniewskiego i po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“, wygłosił przemówienie: ks. biskup Okoniew-

ski, minister Zarzycki, wiceprezes L. M. i K. Jan Dębski, starosta morski Łęcki, delegat francuskiej Ligi Mignaval, przedstawiciel Syndykatu Dzielnicarzy czechosłowackich Vesely oraz przedstawiciel Ligi Morskiej rumuńskiej komandor Nebulescu. Po przemówieniu ministra Zarzyckiego orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem wypuszczono kilkadziesiąt gołębi.

W południe odbyła się defilada oddziałów marynarki wojennej wojska, P. W. i związków oraz delegacji z całej Polski. Publiczność gorąco oklaskała oddziały marynarki, Krakusów, Huculów i Górali w ich strojach ludowych.

Prez. Hindenburg poważnie chory. Mackensenowi grozi aresztowanie.

Paryż, 29 czerwca. (PAT) Z Prus Wschodnich donoszą, że prezydent Hindenburg nie opuszcza Neudeck, gdzie uległ atakowi apoplektycznemu. Dzięki wysiłkom lekarzy może się on poruszać chociaż z wielką trudnością. Ze względu na stan organizmu, choroba Hindenburga budzi największe obawy wśród otoczenia.

Wiadomość o chorobie Hindenburga potwierdzają również doniesienia ze Strassburga. Dzienniki tamtejsze donoszą, iż istotnie Hindenburg przed dwa tygodniami uległ ciężkiemu atakowi apopleksji.

Paryż, 29 czerwca. (PAT) „Le Rempart“ donosi, że w związku z głu-

cha walka, która się toczy w łonie Reichswehry, marszałek Mackensen, wielki przyjaciel Hugenerga ma być aresztowany lub izolowany, podzieliac los generała Schleichera.

CZYSTKA W PARTJI HITLERA.

Berlin, 29 czerwca. (PAT) Główna kwatery partii narodowo-socjalistycznej komunikuje: Był towarzystwo partyjni kpt. Kordemann, kpt. Marwitz, kpt. Wolf i kpt. Zucker usiłowali przez wywieranie nacisku w drodze telegraficznej i telefonicznej za pośrednictwem kół urzędowych partii, Izby handlowych i instytucji gospodarczych zmieniać decyzje naczelnego wodza,

Wieńczenie grobu śp. pułk. Tatar-Trześniowskiego.

Wczoraj na cmentarzu Obrońców Lwowa odbyła się uroczystość wieńczenia grobu jednego z najbardziej zaśluzonych dowódców obrony Lwowa dowódcy odcinka V szkoły im. Sienkiewicza, śp. pułk. Tatar-Trześniowskiego.

Wokół grobu niezapomnianego dowódcy i ofiarnego bojownika o niepodległość Polski, stanęły półkolem poczty sztandarowe związków i stowarzyszeń Obrońców Lwowa z pierwszą załogą szkoły Sienkiewicza, Związek Legionistów, Związek Strzelecki, Związek weteranów powstania 1863 roku, Związek wysłużonych wojskowych i wiele związków. Przybyli również licznie przedstawiciele władz, wojska i instytucji, m. in. dyr. Mazurkiewicz, mjr. Kling, pułk. Baczyński, poseł Wojciechowski, p. Szpaczyński.

Po przemówieniach uczestników pierwszej załogi Obrony Lwowa pp. Sas-Swistelnickiego i Novy'ego, nastąpiło składanie wieńców na grobie bohaterkiego dowódcy w rocznicę jego śmierci. Wieńiec w imieniu gminy m. Lwowa złożył dyr. Mazurkiewicz. Po czym przez jednogminutową ciszę wszyscy obecni złożyli hołd pamięci dowódcy.

Koncert Ignacego Paderewskiego na rzecz emigrantów z Niemiec.

Paryż, 29 czerwca. (PAT) W salie teatru Champs Elysses odbył się koncert mistrza Paderewskiego na rzecz francuskiego komitetu pomocy dla inteligencji niemieckiej i żydowskiej, zmuszonej do emigracji z Niemiec.

Przed rozpoczęciem koncertu podniosło przemówienie wygłosił kaznodzieja O. Sains.

Mistrz Paderewski wykonał olbrzymi program, który został przyjęty entuzjastycznymi oklaskami.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 29 czerwca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennym, potem stopniowy wzrost zachmurzenia, ciepły, słaby wiatry południowo-zachodnie.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Niezwykłe napięcie i zdenerwowanie w kuluarach konferencji londyńskiej.

Londyn, 29 czerwca. (PAT) Poniżny spadek dolara, jaki się zaznaczył w środę wieczorem, jest według przewidywań prasy angielskiej zapowiedzią bliskiej stabilizacji. Dolar spadł w Nowym Jorku o 10 centów, zamykając się kursem 4,39.5. Równocześnie cena na pszenicę, która jest miernikiem wartości dolara zaczęła znizkować. Wobec tego ujawniła się deprecjacja dolara. Rychle zatrzymanie fluktuacji dolara ma na celu powstrzymanie wybuchającej spekulacji i wynikających stąd konsekwencji na rynku finansowym.

Prawie przez cały dzień dzisiejszy odbywały się narady i posiedzenia w kwestii stabilizacji. Popołudniu Molley

odbył dłuższą naradę z Mac Donaldem, po której rozeszła się pogłoska, że Mac Donald wysłał telegram do prez. Roosevelta prosząc go o współdziałanie w akcji uregulowania chaosu walutowego. Następnie odbyło się ponowne posiedzenie przedstawicieli pięciu krajów.

Londyn, 29 czerwca. (PAT) Szeregowi posiedzeń i narad w Londynie towarzyszyły popołudniu wielkie fluktuacje dolara, który do godz. 16 notowany był 4.40 za funt.

Po ogłoszeniu wiadomości, jakoby Mac Donald zwrócił się telefonicznie do Roosevelta o współdziałanie w uregulowaniu chaosu walutowego, zaczęła się gwałtowna znizka dolara.

O godz. 16.40 dolar notowano 4.35, o godz. 16.50 — 4.33, o godz. 17 — 4.30, o godz. 17.30 — 4.24. O godz. 18 nastąpiło załamanie operacji i dolar notowano 4.30.

W kuluarach konferencji zapanowało niezwykłe napięcie i zdenerwowanie. Kuluary przypominały raczej giełdę niż międzynarodową konferencję ekonomiczną. Dziennikarze wraz z delegatami i rzeczoznawcami prowadzili ożywione dyskusje na temat spadku dolara i konsekwencji jakie to za sobą pociągnie.

W Londynie ustala się powszechna opinia, że kwestia stabilizacji weszła w okres krytyczny i musi być rozwiązana w ciągu najbliższych godzin.

Nadzwyczajny pociąg do Truskawca.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie, organizuje w niedzielę dnia 2. lipca 1933 r. wycieczkę pociągiem popularnym do Truskawca.

Odjazd ze Lwowa w niedzielę dnia 2 lipca br. o godz. 8²⁵. Powrót do Lwowa tego samego dnia o godz. 22⁵⁸.

Przejazd pociągiem pospiesznym w pullmanowskich wagonach, w drodze taniej bufet, i stoliki do gry w bridża. Uczestnicy wycieczki korzystając będą w drodze i na miejscu z przepięknie urządzonego wagonu dancinowego.

W programie wycieczki na okoliczne wzgórza i dancin w Domu Zdrojowym.

Cena biletu w obie strony 6 zł. 20 gr. Bilety do nabycia w PBP. Orbis pl. Marjański 8 i w Towarzystwie Wagonów Sypialnych pl. Halički 15 do soboty dnia 1-go lipca 1933 r. godzina 17.

W razie niezgłoszenia się dostatecznej ilości uczestników pociąg specjalny zostanie odwołany. Zgłoszeni uczestnicy będą mogli odjechać pociągiem pospiesznym odjeżdżającym ze Lwowa o godz. 8⁰⁵ rano a powracającym do Lwowa o godz. 21, albo też otrzymają zwrot należności za bilety. Wagonu dancinowego i bufetowego w razie odwołania specjalnego pociągu, do pociągu normalnie kursującego dodawać się nie będzie.

W sobotę 1 lipca br. o godz. 18 będzie podana do wiadomości uczestników za pomocą wywieszek decyzja co do uruchomienia lub odwołania pociągu. Wywieszka umieszczona będzie w PBP. Orbis pl. Marjański 8.

Asystent U. J. K. pod kołami tramwaju.

Wczoraj po południu wracał rowerem ul. Łyczakowska do swego mieszkania przy ul. Krupiarzkiej asystent UJK Tadeusz Wańczura.

Aby ulżyć swym zbolatym nogom uchylił się przejeżdżającego tramwaju „jedynki“. W pewnym momencie pękła mu kierownica i Wańczura, tracąc równowagę, upadł w rozpędzie na jezdnię, przytem omal nie został przejechany przez koła wozu tramwajowego. Działo się to naprzeciw Zakładu Głuchoniemych. Na krzyk przechodniów, tramwaj zatrzymano a ciężko rannego i nieprzytomnego Wańczurę zawieziono do szpitala powszechnego. Do późnej nocy ranny nie odzyskał przytomności.

Ukaranie napastników ulicznych.

Przed kilku dniami donieśliśmy o napadach, urządzanych przez grupę jakichś młodzieńców na przechodniów koło Domu Akademickiego na ul. Łozińskiego. Miarę tych wybryków przebrał napad na pewnego porucznika rez., podczas którego napastnicy wołali: „Heil Hitler!“ Starostwo grodzkie ukarało sprawców tych napadów, zasądając: Jana Ulanowskiego, Mieczysława Hłaskę i Jana Zajczkowskiego na 2 miesiące aresztu. Zasadzcy nie zgłosili odwołania od wyroku.

Z toru M. T. Z.

Wyniki z 29 czerwca 1933.

Gonitwa I: Dyst. 1600, nagr. 1.600 zł. 1) El-Kebir, 2) Ibn Saud, 3) Afront. Tot. 13, 13.

Gonitwa II: Dyst. 2500 (płoty), nagr. 1.500 zł. 1) Roma II, 2) Promyczek, 3) Fijotek. Tot. 35.

Gonitwa 3: Dyst. 1800, nagr. 900 zł. 1) Poseur, 2) Pani Wanda, 3) Anna Belle. Tot. 21, franc. 14, 15.

Gonitwa 5: Dyst. 3600 (przeszkody), nagr. 1.100 zł. 1) Nawoj, 2) Ixora, 3) Ataman II. Tot. 15.

Gonitwa 5: Dyst. 3500, nagr. 4.000 zł. 1) Talon Rouge, 3) Cudem Cedów. Tot. 102, franc. 28, 15.

Gonitwa 6: Dyst. 1800 m., nagr. 1.500 zł. 1) Zagadka, 2) Epikur, 3) Dziarska. Tot. 50, franc. 13, 12.

Gonitwa 7: Dyst. 1200 m., nagr. 700 zł. 1) Parsifalka, 2) Lampart, 3) Pamela. Tot. 38, franc. 17, 27.

Gonitwa 8: Dyst. 3200 m. (przeszkody), nagr. 700 zł. 1) Odra, 2) Legia, 3) Hajdamak. Tot. 58, franc. 24, 20.

Gonitwa 9: Dyst. 2500 m., nagr. 100 zł. 1) Hulaj Dusza II, 2) Almagiva, 3) Awangarda. Tot. 23, franc. 17, 51.

WIADOMOSCI SPORTOWE.

Uroczystości jubileuszowe Czarnych.

Lwów. Wczoraj rozpoczęły się uroczystości z okazji jubileuszu Czarnych odsłonięciem popiersia Marsz. Piłsudskiego na trybunie parku sportowego im. Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Uroczystość, która rozpoczęła się punktualnie o godz. 11-tej zaszczycili swą obecnością p. wojewoda Belina-Prażmowski, z ramienia Dowódcy OK VI gen. Popowicza płk. dr. Kończacki, reprezentant Kuratorium dr. Weryński, zastępca starosty grodzkiego p. Matejski, płk. Giegiel-Melechowicz, płk. Pytel, z ramienia Zw. Strzel. mjr. Weryński i p. Jaworski, kierownik Okr. Urzędu PW i WF mjr. Mąrski-Woleński, przedstawiciele organizacji i klubów sportowych. Poza tem stawiała się też kompania Związku Strzeleckiego z orkiestrą.

Do zebranych przemówił wiceprez. Klubu płk. Fyda, wnosząc okrzyk na cześć P. Prezydenta oraz p. Marszałka Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy. Przy dźwiękach I-ej Brygady dokonał p. wojewo

da Belina-Prażmowski odsłonięcia popiersia. Z kolei przemówił pierwszy prezes i założyciel Czarnych inż. Sołtyński, życzenia złożył im. Okr. Urz. WF i PW oraz LZOPN mjr. Mąrski-Woleński, im. LOZLA i Pogoni T. Ku char, oraz delegaci Lechji, Hasmonei, Jutrzenki, OKS-u i Pocztowego PW. Uroczystość, która transmitowano przez radio zakończyło wpisanie się obecnych do pamiątkowej księgi.

W zawodach lekkoatletycznych rozegranych popołudniu osiągnięto kilka dobrych wyników, oraz pobito dwore kordy okręgowe. 100 m. 1) Śliwak (SM) 11.1, 2) Drużbiak (P) 11'2, 3) Chrzanowski (AZS). 800 m.: 1) Bielowski (Cz) 2'11'3. 1500 m.: 1) Sawaryn (P) 4'10'2" rek. okr., 2) Jasiński w czasie również lepszym od dawnego rekordu. Rzut kulą: Kaniak (SM) 13'25. Skok w dal: 1) Górnjak (Cz) 6'55, 2) Niemiec (P) 6'40, 3) Dubena (P) 171'5 cm. Sztafeta szwedzka 100+200+300+400: 1) Pogoń 2'05'7" rekord okręgu pobity o 7 sek., 2) Czarni, 3) AZS.

Mistrzostwa klasy A.

POLONIA—OGNISKO 2:1 (2:0).

Przemysł. Bramki dla Polonii zdobyli Żydaczewski i Dychdalewicz. Sędziował p. Kuniczak.

Lwów. W zawodach o mistrzostwo

kl. A osiągnięto dzisiaj następujące wyniki: Pogoń IB—Rewera 3:1. Hasmonea—Sokół Drugi 0:0.

Stryj. Lechja—Pogoń 2:1.

Polska walczy z Italią o puchar Davisa.

W piątek 24 czerwca późnym wieczorem w lokalu Francuskiego Związku Tenisowego odbyło się losowanie do eliminacyjnych rund turnieju tenisowego o puchar Davisa w roku 1934.

Te eliminacyjne spotkania odbędą się, w myśl nowych przepisów, w najbliższych miesiącach br.

Wynik losowania przyniósł nam przykrą niespodziankę, wylosowaliśmy bowiem bardzo silnego przeciwnika — reprezentację Italji.

W pierwszej rundzie, w wyniku losowania, walozyc będzie tylko Belgia i Węgry. W drugiej rundzie: zwycięzca wymienionego meczu ze Szwecją, Polska — Włochy, Holandia — Rumunia, Monaco — Szwajcaria, Norwegia — Jugosławia, Austria — Hiszpania, Danja — Grecja.

TENNISOWE MISTRZOSTWA OKRĘGOWE.

Lwów. W dniu wczorajszym ukoń-

czono rozgrywkę o mistrzostwo okręgowe w tenisie. Końcowe wyniki były następujące:

Gra poj. panów: W półfinale: Kolcz II—Jaworski 6:2 5:7 6:4. Lantner—Loewenherz 6:3 6:4. Finał: Kolcz II—Lantner 6:3 5:7 6:3 5:7 6:4.

Gra poj. pań: Finał: Orzechowska—Weleszczukowa 6:3 6:3.

Gra podwójna panów: Jaworski, Kolcz II—Chłipalski, Loewenherz 6:2 6:8 6:1 6:2.

Gra mieszana: Weleszczukowa, Hebda—Orzechowska, Kuchar 6:0 6:1.

Gra podwójna pań: Orzechowska, Weleszczukowa — Bystrzonowska, Dzierżanowska 6:2 6:2.

Gra poj. panów kl. II: Mej—Kupczyński 6:3 6:3.

Przemysł. W zawodach tenisowych Polonia pokonała Ognisko z Jarosławia 7:0.

Zachód—Wschód 5:0.

Na stadionie Legii wobec wielotyśnych tłumów odbył się sensacyjny mecz piłkarski, zakończony zwycięstwem Zachodu nad Wschodem w stos. 5:0 (1:0). Gra należała do najlepszych i najpiękniejszych w obecnym sezonie. Z początku gry zaznaczyła się silna przewaga reprezentacji wschodniej, który jednak przy zupełnej impotencji strzałowej załamuje się na obronie Zachodu. Po trzydziestu minu-

tach gra się wyrównuje, przyczem z wolna zarysowuje się silna przewaga reprezentacji Zachodu. Po przerwie Zachód bezapelacyjnie panuje na boisku, zdobywając 4 bramki. Wschód ogranicza się jedynie do bezowocnej obrony. Nawet rzut karny Wschodu zostaje przez Martynę przeszedzony. Bramki zdobyli Pazurek dwie, Smoczek, Artur i Urban. Sędziował inż. Przeworski.

Kolarstwo.

O PUHAR KAPITANA OLEKSOWA.

Bieg kolarski na torze ziemnym R. K. S. o puchar s. p. Oleksowa kapitana L. T. K. i M. na dystansie 80 km. dał następujące wyniki:

1) Fröes Jakób LTK. i M. 2:53.33, 2) Szczotka (Pog.) 2:55.40, 3) Fröss Julian (P.) 2:55.45, 4) Bosak (P.).

Z 14 sprintów 200-metrowych cztery wygrał Fröss Jakób, po trzy Szczotka i Fröss Julian, i dwa Bosak. Najlepszy czas i nagrodę wiceprez. miasta Irzyka wygrał Bosak w czasie 12.15.

Piłka wodna.

OŚMIOKROTNY MISTRZ POLSKI POKONANY.

W Katowicach i Bielsku odbyły się dwa ligowe mecze w piłce wodnej o mistrz. Polski. W Katowicach EKS. zwyciężył ośmiokrotnego mistrza Polskiej Makkabi krakowską 8:0 (4-0). Gra Makkabi chaotyczna bez jej najlepszych graczy, bez treningu. Najlepszym był zdobywca trzech bramek Karliczek.

W Bielsku Cracovia wygrała z miejscowym Hakoahem 6:2 (3:1). Cracovia lepsza technicznie i zwyciężyła bez wysiłku.

Kronika sportowa.

KŁĘSKA RANA.

N. Jork. Słynny zawodowy bokser polski Edward Ran został niespodziewanie pokonany w Seattle przez Freda Steele'a po 6-rundowej walce na punkty.

NIEMIECKI REKORD SZYBOWCOWY.

Erich Lorenz ustanowił nowy rekord niemiecki na szybowcu, utrzymując się w powietrzu 16 godz. 30 minut. -

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ NA JUBILEUSZU „CZARNYCH“

zapowiadają się niezwykle interesująco. Spotkania mają specjalne znaczenie, gdyż zwycięzca otrzyma piękny złoty puchar ofiarowany przez inżyniera Sołtyńskiego, a gracze drużyn zwyciężskich złote i srebrne plakiety. W ramach zawodów o puchar odbędzie się spotkanie o mistrzostwo Ligi—L. K. S.—„Czarni“, które ma wielki wpływ na układ tabeli i w razie zwycięstwa „Czarnych“ może im zapewnić 3-cie miejsce w grupie wschodniej i wejście do finału. Spotkania Pogoni i Czarnych z polską drużyną Gedanją, która zdobyła mistrzostwo Gdańska, będą niezwykle ciekawe, gdyż zespół ten reprezentuje wysoką klasę piłkarską. Mamy nadzieję, że spotkania te będą pokazem pięknej sportowej walki. Ostatni, z 4-ch meczów o puchar L. K. S.—Pogoń da lwowskiej drużynie sposobność rewanzu za wygnik w Łodzi i utwierdzenia swej słusznej wysokiej lokaty w tabeli.

Puchar stanowiący nagrodę powyższego turnieju, jak również premje w ilości przeszło 100 sztuk, przeznaczone do wylosowania między P. T. Publiczność, która nabywa bilety w przedsprzedaży, wystawiona są na wystawie Cukierni J. Welza przy ul. Akademickiej.

Mimo, że w sobotę odbędą się dwa mecze, a w niedzielę trzy, gdyż zawody o puchar poprzedzone będą meczem K. S. Rypne—Czarni I. B., ceny wstępu w przedsprzedaży są bardzo niskie, a ceny biletów przy kasach różnią się tylko nieznacznie od cen normalnych. Przedsprzedaż odbywa się u firm: Maraton, — Scott i Pawłowski, oraz w aptece dra Stenzla.

Pastyłki zamiast obiadu.

Profesorowi heidelberskiemu. Kaspe rowi Schmidowi, udało się urzeczywistnić marzenie chemików o zastąpieniu obiadów i śniadań porcją małych pastylek. Prof. Schmidt w ciągu 5 lat czynił doświadczenia nad nasionami bawełny i doszedł do wniosku, że nasiona te są niezwykle pożywcze zawierają bowiem witaminy A, B, C i E. Ekstrakt przygotowany z tych nasion jest niezwykle odżywczy. Dwie małe pastylki w zupełności zastępują trzy normalne posiłki. Jedną szczyptą proszku nasion bawełny zwiększa pożywność potraw o 30 proc.

Kurs dla Przewodników Kołowych w Przeworsku.

Staraniem Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Ludowej i Komendy Legionu Młodych w Przeworsku odbył się w dniu 23 i 24 czerwca b. r. dwudniowy kurs dla prezesów i sekretarzy Kół Z. M. L. jak też członków Legionu Młodych. W kursie wzięło udział 42 delegatów Z. M. L. i 26 delegatów Legionu Młodych.

Sprawdzianem jakości referatów i aktualności poruszanych zagadnień była żywa dyskusja, jaka wywiązywała się po każdym referacie.

Na kursie wykładali: p. poseł Wojtowicz „O sytuacji ogólnej wsi“, p. poseł Burda „O ideologii Obozu Marszałka Piłsudskiego“, p. mjr. Hanejko „O położeniu gospodarczym powiatu przeworskiego“, p. prof. Końca „O wygłoszeniu odczytów i prowadzeniu pogadanek jak też wieczorów dyskusyjnych w Kołach“, p. Jaroszyński „O zadaniach administracji ogólnej i samorządu na wsi“, p. Puziewicz Henryk „O organizacjach młodzieży wiejskiej oraz ideologii Związku Młodzieży Ludowej“.

Należy mieć niepołączoną nadzieję, że kurs ten nie minie bez echa w Ziemi Przeworskiej, gdzie praca państwowotwórcza coraz zdecydowanie i wyraźniej wywalcza sobie pierwszeństwo wśród niszczylielskich prądów politykierstwa. Obecny.

Nowy utwór Marinetti'ego.

Tytuł ostatniego utworu Marinetti'ego brzmi: „Na chwałę brunetom i na pohybel blondynom!“ W książce twórcy futuryzmu spotykamy takie sentencje: „Ciemne włosy i smągła skóra — to słońce! Jasne włosy i jasna skóra — to księżyc! Nigdy księżyc nie zaćmi słońca, albowiem kiedy słońce przestanie świecić, zgaśnie księżyc. Historie świata tworzą bruneci. Kobieto! Żo no moja! Matko moja! Jak możesz kochać blondynę? Blondynom to bułka niedopieczona, jeść należy tylko dobrze wypieczony, rumiany chleb. Niech żyją bruneci!“ Jako komentarz należy do dać, że sam Marinetti jest ognistym brunetem. Według przysłowia francuskiego — „On n'est jamais si bien servi que par soi-même“.

Czterdziestemu Pułkowi Piechoty Strzelców Lwowskich w piętnastą rocznicę założenia.

Orle Ty polski biały, patrz na lwowskie dzieci —
Każdy z nich osobno to rycerz, to chwata —
W mitrędze dla Ojczyzny czas tak szybko leci —
Wszak nasz pułk istnieje już pięćdziesiąt lat.

Powstaliśmy, gdy Austria w gruzy się rozpadła,
Gdy narodów ten zlepek rozleciał się w proch,
Gdy ucihła germańska bezczelność zajadła,
Gdy rzucił się na Polskę bolszewicki moch.

Kto pamięta naszego pułku pierwsze czasy,
Wie, że nam patronem był Sobieski Jan —
Poczuły więc czerwone Budziwego masy,
Gdy „Czterdziestak“ jak husarz poszedł w krwawy tan.

Niczym też były dla nas wszelkie niewygody,
Niczym głód i zimno i żołnierski znój —
Jak gdyby stary wiarus — nasz żołnierz młody
Szedł z ochotą i pieśnią na zwycięski bój!..

A gdy się już wróg zwałił w okolice Lwowa,
Gdy groziła niewola i najeźdźcy knut,
Stanęła na placówkach „Czterdziestka“ morowa
I oswobodziła swój ojczysty gród!..

Chroniliśmy bagnetem nasze siostry, matki,
Gdy nad miastem huczał armat wrażeń grom,
By Lechitów dzielności zdać egzamin rzadki,
Szli żołnierze „Czterdziestki“, równając się lwom!..

Dziewczęta zostawiali piękne niby kwiaty,
Lub żonki mitowane ponad cały świat, —
Nie zważając w zapale na bolesne straty,
Pułk kładł krew i życie dla Ojczyzny — rad

Za taką dzielną służbę dla miasta, dla państwa,
Dał dowód swej wdzięczności nasz prastary Lwów —
Albowiem od całego lwowskiego mieszczaństwa
Otrzymał piękny sztandar nasz rycerski huf.

Sztandar ten więc powinien być dla nas zachętą,
By swoje powinności pełnić dzielnie wciąż —
Na co, w to uroczyście i radosne święto
Cały pułk nasz przysięga tak jak jeden mąż!..

Młodzieży ty pułkowa!.. Z żelazną karnością
Przy sztandarze kochanym niezachwianie trwaj! —
Wprawdzie Orzeł nasz biały cieszy się wolnością,
Lecz ciągle czujnej straży potrzebuje kraj!

O wytrwanie w tej pracy ja Kolegów proszę,
A dokonać jest łatwo, bo chcieć — to i moc —
Ja gorący, żołnierski toast teraz wnoszę:
Niech żyje Pułk Czterdziesty i Naczelny Wódz!..

Marjan Lech.

Echa pobytu belgijskich dzien- nikarzy sport. w Polsce.

Do chwili obecnej na łamach prasy zagranicznej znajdujemy jeszcze echa niedawnego zjazdu międzynarodowej prasy sportowej w Polsce. Prezes Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy Sportowych p. Boim wygłosił odczyt przez radio w Brukseli, w którym w słowach pełnych uznania mówił o pobycie dziennikarzy zagranicznych w Polsce. Na łamach największego pisma sportowego Belgii Marcel Dupuis publikuje teraz obszerny reportaż o Polsce p. t. „Pięć dni w sportowej Polsce“. Podobny reportaż napisał po flamandzku w „Sportwereld“ p. Cleiren. Dalej zamieścili większe artykuły o Polsce: „La Vie Sportive“ i „Sportleven“ nie licząc kilkuset artykułów i zmianek, jakie prasa belgijska zamieściła w związku z niedawnym meczami polsko - belgijskimi.

Na specjalną uwagę zasługuje artykuł ogólny o Polsce p. Monteyne zamieszczony w centralnym organie socjalistów belgijskich „Le Peuple“. Dziennik ten dotychczas atakował bardzo często Polskę, tym razem artykuł o naszym kraju jest niezwykle entuzjastyczny.

1,556.340 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników.

W dniu 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceministra skarbu, p. Kazimierza Rożnowskiego, posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na wniosek komisji budżetowej przyjęty został preliminarz F. B. na miesiąc lipiec. Preliminarz ten ustala m. in. kwotę 1,556.340 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych, uprawnionych do korzystania z ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia, wyniesie w lipcu około 32.000 osób.

Przewidywane wpływy z tytułu wkładek za ubezpieczonych robotników i ustawowej dopłaty ze skarbu państwa wyniosą 2,700.000 zł.

Budżet Rzeszy niemieckiej, Gabinet Rzeszy uchwalił preliminarz budżetowy na rok 1933-34. Budżet po stronie dochodów i wydatków wynosi marek 5,927,489,050, czyli jest o 1,650 milionów marek niższy niż budżet tamtego roczny. (PAT).

Z ruchu wydawniczego.

Szalom Asz — „Matka“ cena zł. 8. Powiedzni dramat rodziny, gryzionej troską o byt, nędza egzystencji, smutna bezbarwna codzienność znalazły w Aszu drobnozłogowego odtwórcę. Pojęcia „dom“ i „świat“ pokrywają się wzajem w rodzinie Anszla. Świat rzadko puka do okien małej, biednej izdebki. A dom — jest spójnia. Jest scenmentowany tą charakterystyczną dla Żydów łącznością rodzinną i rodową. Cement ten nie kruszeje poprzez odległość, nie splusze go słońca woda oceanu. W książce Asza poświęconej m. in. i zagadnieniu emigracji przedwojennej, widać, że i Ameryka, „nowa ojczyzna“ potrafi być tak samo gotowa, wyciągnąć się z pomocą ponad zgiełkliwą street nowojorska, jak ponad błotnistą uliczkę rodzinnego Gostynina. Niespożyte braterstwo krwi jest rekojmnią trwałości rasy.

Charles Stephen — „Błękitna koperta“ ce na zł. 4. „Błękitna koperta“ Charles B. Stephona, pod którego pseudonimem ukrywa się polski autor, to powieść sensacyjna, której bohater, młody warszawski dziennikarz przechodzi niezwykle koleje losu. Z losem owym plątającym mu na każdym kroku niespodzianki, są związane jego sprawy zawodowe i erotyczne. Powieść przenosi swą akcję wciąż z miejsca na miejsce. Przed czytelnikiem przesuwają się kulisy redakcji wielkiego dziennika, restauracji i dancingi warszawskie, ulice Warszawy dniami i nocą, ciche życie prowincjonalnego małego miasteczka, barwne życie francuskiej Rivieri, tajemnicze życie nocnego Paryża. — „Błękitna koperta“ trzyma swą akcją w napięciu uwagę czytelnika od pierwszej do ostatniej karty książki. — Porusza zagadnienie kryminalne, społeczno - obyczajowe, a także, interesująca kawałek zbiorowej sugesty i szarlatanów.

— „Błękitna koperta“ czyta się jednym tchem.

Witold Gombrowicz — „Pamiętnik z okresu dojrzewania“ — cena zł. 5. Dziwne wrażenia ogarnia czytelnika przy zetknięciu z książką Gombrowicza. Czuje się w tych uerwowo, z pasją kreślonych scenach jakąś nutę samoudręczenia i bezsilnego szamotania się z przemocnym losem. Od pierwszej do ostatniej karty tej książki czujemy, że jesteśmy we władzy jakichś potężnych a niezbadanych mocy, które młotają nami po falach życia, jak drobnymi łupinami. Gombrowicz świetnie czuje tę władzę demona — niedarmo książka jego nosi tytuł „Pamiętnik z okresu dojrzewania“ — i potrafi dać jej doskonały poetycki wyraz.

Adolf Rudnicki — „Żołnierze“ — cena zł. 6. Szeroka i żywa dyskusja, jaką wywołała pierwsza powieść Rudnickiego — „Szcury“ — kaže wróżyć, że nowa jego powieść spotka się z równie powszechnym zainteresowaniem, tembardziej, że „Żołnierze“ dotyczy znacznie bliższego nam odcinka życia, dając go w zupełnie nowym w literaturze przekroju. Ten odcinek — to życie w koszarach w czasie pokoju. Rudnicki z niewątpliwym talentem, z wielkim rozmachem i odwagą maluje rozmaite aspekty tego życia; wydosłaje na światło jego ponure strony, stawia cały szereg problemów tak, iż niezawodnie wywołają one powszechną dyskusję i doprowadzą do koniecznych przemian.

Vicki Baum — „Zdarzenie w Lohwinkel“ — cena zł. 7. Przypadek rzuca w trzy odmienne, lecz zaśniedziłe w swym tradycjonalnym środowisku, lekko ranne

ofiary katastrofy samochodowej. Trzy najnowocześniejsze typy z wielkiego świata: słynna piękność, gwiazdę filmową — króla opoi samochodowych i światowego mistrza boksu, które wraz z cieniem zabitego w wypadku szofera, wnoszą bakcyl fermentu i rewolty w dziedzinie zagadnień społecznych i przeżyć oraz uczuć osobistych.

Magdalena Samozwaniec — „O dowcipnym mężu dobrej Ludwiki“ — cena zł. 5. „O dowcipnym mężu dobrej Ludwiki“ daje serię wspaniałe podpatrzonych postaci humorystycznych, typów z codziennego życia, które pióro Magdaleny Samozwaniec przetwarza w jakiejś apokaliptycznej karykatury. A jest to jednocześnie jakby kronika potocznych wydarzeń naszych dni powszednich i dni świątecznych; wszystko, czem się ludzie starają pasjonować wbrew własnemu przekonaniu, z zimnem wyrachowaniem i na trzęswo — film dźwiękowy, piosenka kabaretowa, rozkosze wywczasów urlopowych, bridż — wszystko to jest tematem dla niespokojnej, czujnej i nieublaganej obserwacji tej najrasowszej postaci współczesnej publicystyki polskiej.

Antoni Malatyński: „Niemcy pod znakiem Hitlera“, Warszawa, r. 1933. Skład główny: Dom Książki Polskiej. Stron 136. „Niemcy pod znakiem Hitlera“ jest to jedna z najbardziej wartościowych nowości księgarskich. Bogactwo pierwszorzędnej materijaku informacyjnego, szereg szczegółów mało znanych, a nader interesujących i charakterystycznych oraz trafne i wnikliwie sądy o stosunkach i wypadkach niemieckich czynią z książki p. Malatyńskiego doskonały przewodnik w labiryncie przemian i niespodzianek u naszego najbliższego sąsiada. Szczególnie należy podkreślić: scharakteryzowanie obecnych zmian w Rzeszy na bogatym tle historycznym, informację o programach i siłę wszystkich partii niemieckich, systematyczne i wszechstronne zanależowania narodowo - socjali-

stycznej doktryny (pierwsze w Polsce przedstawienie kompletnego programu „Trzeciej Rzeszy“) zobrazowanie całego stopniowego przyboru hitlerowskiej fali oraz szczegółowe przedstawienie ostatniej rozgrywki politycznej między Hitlerem a jego licznymi przeciwnikami t. j. obozem wejmarkskim, junkrami i gen. Schleicherem. Nadto książka p. Malatyńskiego posiada jeszcze jedną bardzo ważną zaletę. Jest to mianowicie pierwsza praca, która oświetla ostatnie przemiany niemieckie z polskiego punktu widzenia. Przy zachowaniu całego obiektywizmu, wywypuka ona wagę wypadków niemieckich dla Polski i jest wyrazem gorącej troski autora o przyszłość naszego narodu. Patriotyczne stanowisko autora znalazło swój wyraz m. in. w dedykowaniu pracy ziemi pomorskiej. Przejrzysty układ, wielka jasność w wyrażaniu myśli, wyborne porównania i lekkość stylu sprawiają, iż pracę p. Malatyńskiego czyta się bardzo łatwo i przyjemnie. Szata zewnętrzna książki miła, waga zagadnienia niemieckiego oraz wymienione walory książki, jak również przystępna cena, niewątpliwie sprawią, że „Niemcy pod znakiem Hitlera“ Antoniego Malatyńskiego znajda się w rękach najszerszych kół czytelników.

Radcille Hall — „Źródło samotności“ — cena zł. 10. Poprzedzona przedmową Ireny Krzywickiej, „Źródło samotności“ należy do rzędu tych książek, które budzą namienne zgorznienie wśród świętoszków wszelakiego autoramentu. Jest to bowiem książka o miłości lesbijskiej. Trzeba jednak podziwiać umiar i kulturę, z jaką znakomita autorka angielska podchodzi do tego tak trudnego i nowego w literaturze tematu; a jednocześnie podziwiać trzeba jej odwagę w postawieniu problemu w całej jego rozciągłości i wszelkich aspektach.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Święto morza — dniem morza.

W dniach 28 i 29 bm. obchodziliśmy całą Polską „Święto Morza”. Składano ślubowania, rezolucje, rzucano hasła i zaklęcia. Niech jednak na tem się nie skończy. Jesteśmy łatwo zapaleni, łatwo też gaśnie nasz słomiany ogień. W tym wypadku jednak musimy się wystrzegać tej wady.

Tak, mamy obecnie dostęp do morza, jednak dostęp ten słabo jest jeszcze broniący — dość przegladnąc statystykę tonażu w Gdyni, by zobaczyć, że tonaż nasz skromnia w ogólnym bilansie zajmuje pozycję. Nie należy się łudzić, że samo posiadanie morza jest już wszystkim, że słowa wystarczą za czynny. Jesteśmy w takim położeniu geograficznym i politycznym, że każdy obywatel Polski winien być niejako bożkiem Światowidem i we wszystkie cztery strony świata zwracać swą twarz, we wszystkie cztery strony świata kierować czujny wzrok.

Najczujniejszą zaś uwagę musimy kierować ku naszym północno-zachodnim granicom. Rozsiadł się tam bowiem odwieczny wróg Słowian, a hasło popularne ongiś „Drang nach Osten” jest dalej naczelną jego dewizą. Ogniem i mieczem szedł ongiś „nawracać” pogańskie plemiona słowiańskie, żelazną obręczą hakatyizmu gnębił Polaków w okresie niewoli, a dziś żąda kolonij osiedleńczych na Wschodzie — na naszym terytorium.

Dławi się i dusi w granicach Rzeczy butny, 70-miljonowy naród niemiecki, szuka dróg ekspansji, próbuje uderzyć dla przełamania frontu, najsłabsze wyszukując miejsca.

Dlatego czujnymi być musimy! Nie śmie on znaleźć u nas tego słabego miejsca. Zaciągnąć musimy czujną straż na zachodnich naszych granicach, żelazne wystawić posterunki — znaki naszej mocy.

Jednym z takich najważniejszych posterunków — to właśnie brzegi Bałtyku. Otoczyć je musi szaniec naszej floty. Wysoko musi powiewać polska bandera — silnie musi być ugruntowana na naszej nieustannej i stałej troskliwości, na naszej każdej chwili gotowości.

Rzuci ktoś może uwagę, że to hasła tylko... tak, narazie hasła, ale hasła tego rodzaju, które dojść muszą do świadomości każdego Polaka, czy to z nad brzegów Bałtyku, czy to z kresowych ziem podolskich czy z szumiących borów Litwy, czy z kopalń śląskich. Znać je musi i rozumieć, w nich wzrastać i wychowywać się każde dziecko polskie!

I tu właśnie rola kobiet się poczyna. Za słabe może fizycznie, by stworzyć czynnie szaniec granic naszych na Zachodzie, stworzą go moralnie. Wszczepiajmy te święte hasła w dusze dzieci polskich, chowajmy w ich pełnym zrozumieniu młode pokolenia. Nie hasła nienawiści szerzać, ale zasadę: „Wara od naszych granic zachodnich, wara od ziem naszych hojnie krwią dziadów, ojców i braci naszych skrwawionych”.

Drugim niejako sposobem, którym przyczynić się możemy do zrealizowania tych hasel — to ofiary pieniężne, jakie na ten cel składać możemy. Drobna ofiara z naszych zarobków będzie tym groszem, z którego tworzyć się mogą miliony na budowę polskiej floty.

Niech jeden dzień w każdym roku stanie się tym dniem, w którym

robek nasz przeznaczymy na „Fundusz ochrony polskiego morza”.

Do czynu tego wzywamy nie tylko członkinie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, ale i wszystkich, którym całość granic Rzeczypospolitej leży naprawdę na sercu. Łafciuch ten z milionowych wówczas

ogniów stworzony, stanie się naprawdę tą barjerą, której żaden wróg przekroczyć nie zdoła.

„Święto morza” stanie się „Dniem morza”, jasnym świtem, w którego blasku dumnie powiewać będzie polska bandera.

M. Bednarska.

O opracowanie historii kobiety.

W skromnej broszurce, wydanej przez „Societe Polonaise d'histoire” w Warszawie p. t. „Est - il fond de d'ecrire une histoire speciale de la femme?” — zastanawia się dr. Lucja Charewiczowa nad kwestją pierwszorzędną wagi, opracowania i wydania wielkiej, zbiorowej historii kobiety całego świata, obejmującej udział kobiet w dziele kultury każdego narodu. Zagadnienie to, bardzo rozległe i niełatwe do rozwiązania, jest zarazem nader ciekawym i pojętym tematem studiów i zasługuje ze wszech miar na uwagę.

Autorka zapytuje na wstępie, czy takde odseparowanie elementu kobiecego od ogólnych dziejów narodu i świata jest możliwe i celowe, skoro nie pisze się osobnej historii mężczyzny lub dziecka. Daje jednak na to pytanie odpowiedź pozytywną. Historia bowiem zajmuje się bowiem prawie wyłącznie właśnie dziełem mężczyzny w dziejach świata, natomiast rola kobiety w życiu ludzkości bywa pomijana milczeniem. O historii dziecka, jako istoty nieodpowiedzialnej, zbyteczne byłoby wogóle mówić.

Podjęcie specjalnych studiów nad historią kobiety z uwzględnieniem analizy psychologicznej oraz obserwacji życia społecznego i indywidualnego wyjaśniłoby mogło należycie podłoże historyczne, z jakiego wyrosła kobieta czasów dzisiejszych, naświetlił przyczyny bierności kobiecej w przeszłości, a żywej aktywności w dobie obecnej. Należałoby dociec, gdzie podziwowały się w wiekach minionych owe niezmożone źródła energii, które dają się wyczuć w naturze kobiecej, jakie ujęcie znajdował jej niezaprzeczony instynkt społeczny w czasach, gdy działalność i zainteresowanie niewiasty nie wybiegały poza ogień rodzinny — znaleźć wśród szarej masy naszych poprzedniczek owe jednostki wybitne i twórcze, które wyrastały ponad tłum i wywierały wpływ na życie społeczne danej epoki.

Dr. Charewiczowa wskazuje, że w pracy tej należy zerwać z szablonem dawnych emancypantek, roztrząsających fakty historyczne pod kątem widzenia krzywdy kobiecej, a doradza jedynie rzeczową analizę faktów na podstawie ogólnych warunków życia, z uwagą na odwieczne prawa ewolucji i podziału pracy, jakimi kieruje się mężczyzna i natura.

Udowodniwszy potrzebę rozpoczęcia tego rodzaju dzieła naukowego, nie wątpi autorka, że pociągnie ono całe szeregi kobiet zajmujących się studiami historycznymi, podnosząc, że dotychczas o kobiecie przeszłości dawał informacje jedynie mężczyzna. Kobiety w dawnych czasach historią się nie zajmowały, a gdy zaczęły się nią interesować, unikały tematów „kobiecych” w swem niewłaściwym pragnieniu upodobania się do mężczyzny. Dziś, gdy ambicje tego rodzaju wobec zrównania kobiety z mężczyzną na wielu polach zanikły, kobieta może i powinna pisać sama o sobie.

Podkreśla autorka broszury, że źródła historyczne nie dadzą do tej pracy dostatecznego materiału, ponieważ każda historiografia dawniejsza ujęta była z punktu widzenia życia politycznego, w którym kobieta nie brała udziału, kroniki przeżyte wspominają o niej skąpo, mając ją na względzie jedynie jako czynnik rozrodczy, dynastyczny. Trzeba zatem szukać materiałów w pamiętnikach, listach, hagiografii, a nade wszystko w aktach prawnych: registrach sądowych, kontraktach ślubnych, procesach trybunału konsystorskiego, testamentach i t. p. Dokumenty te odtworzyć mogą przynajmniej w części sylwetkę kobiety dawnych wieków i zilustrować jej rolę społeczno - kulturalną. Niezawodnie organizacje kobiece wszystkich krajów zainteresują się tą doniosłą sprawą, poruszoną przy sposobności międzynarodowego kongresu historycznego.

Mich. Gr.

Akcja kolonijna jako jedna z placówek pracy Z. P. O. K.

Od początku swego istnienia — t. j. od 5-ciu lat — prowadzi Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet akcje kolonij i półkolonij w pełnym rozumieniu konieczności zapewnienia dzieciom, zwłaszcza biednych rodziców, jak najwięcej słońca i należytego odżywiania w miesiącach letnich, co pozwala im nabrać sił do pracy w szkole i przebywania następnie w ciasnych, a często ciemnych i wilgotnych mieszkaniach w okresie całego roku.

W ubiegłym roku na terenie całej Polski urządził Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet 59 kolonii dla

3.974 dzieci i 110 półkolonij dla 19.682 dzieci, czyli umożliwiono 23.666 dzieciom zorganizowany odpoczynek letni. Liczba ta stanowi 2.3 proc. dzieci uczęszczających do szkół powszechnych w miastach całej Polski. Na terenie województwa łwowskiego liczba dzieci objętych opieką kolonij i półkolonij wyniosła w roku ubiegłym 5.744 dzieci, co stanowi 6.5 proc. dzieci uczęszczających do szkół powszechnych w miastach na terenie naszego województwa.

Koszt dzienny półkolonij urządzanych w r. ub. przez ZP. O. K. wynosił

średnio około 44 gr., koszt kolonij około 1'33 zł. dziennie na dziecko. Szereg oddziałów prowadziło półkolonie o charakterze plaży, lub ogródków Jordanowskich. Na akcję tę wydano w roku ub. 411.216 zł. 35 groszy.

Wyniki osiągnięte przez ZP. O. K. dały w r. 1932 olbrzymie rezultaty, o czym mówią wyraźnie wyżej przytoczone cyfry, oraz wyniki dożywiania, które określają się średnim przybytkiem wagi dziecka około 2.2 kg.

W r. bieżącym przystępuje ZP. O. K. do akcji kolonij z równą gorliwością. Akcja obejmuje przede wszystkim dzieci rodziców bezrobotnych w 16-tu ośrodkach na terenie woj. łwowskiego w liczbie dzieci nie mniejszej niż w r. ub.

Prócz tego ZP. O. K. organizuje na terenie całej Polski obozy letnie dla dziewcząt bezrobotnych, które obejmą swą opieką 1.000 dziewcząt.

Widzimy więc, że kolonie i półkolonie są jedną z najintensywniej prowadzonych prac oddziału Z. P. O. K., a przy stosowaniu metod wychowawczych zarówno pod względem obywatelskim jak i fizycznym przyczyniają się do osiągnięcia ważnego celu — wychowania zdrowego, silnego i uświadomionego społecznie i państwowo obywatela.

Kronika.

Związek Pracy Obyw. Kobiet składa najserdeczniejsze podziękowanie p. Zofji Wierzejskiej, artystce scen łwowskich za dar 10 zł. na cele społeczne Związku.

Z działalności oddziału Związku Pracy Obyw. Kobiet w Sokalu. Walne zgromadzenie ZP. O. K. w Sokalu odbyło się dnia 27-go maja pod przewodnictwem p. Frankiewiczowej. Sprawozdanie z działalności zarządu w ub. roku przedłożyła sekret. Gdulanka. Czynne były w tym okresie referaty: wychowania obywatelskiego, opieki nad matką i dzieckiem i finansowy. Pierwszy z nich urządził dwie akademie, ku czci śp. Prezydentowej Michałiny Mościckiej i śp. ks. biskupa Bandurskiego, drugi prowadził półkolonie na Wawelcu dla 50 dzieci, dożywianie 320 dzieci w szkołach, świetlice dla ubogiej diatwy oraz klasę wstępną przy szkole im. Marii Konopnickiej. Po sprawozdaniu udzielono zarządowi absolutorium i wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Skowrońska, przewodnicząca, Starzecka, zast. przew., Gdulanka, sekret., Strusińska zast. sekret., Niemcówna skarbniczka, Grudowa zast. skarbn., czł. zarządu: Frankiewiczowa, Lucówna, Tymoszykówna, Komisja rewiz.: Dueringowa, Kastnerowa, Płatkiewiczowa. Sad honorowy: Csadekówna, Matwlejowska, Szczepańska.

Schronisko w Gdyni. Chcąc ułatwić swym członkiniom zwiedzenie Gdyni, utworzył oddział Związku Pracy Obyw. Kobiet w Gdyni z dniem 15 bm. we własnym lokalu przy ul. Świętojańskiej 1. 74 schronisko na 24 łóżka, gdzie wydawać się też będzie śniadania, obiady i kolacje. Ceny za łóżko od 2'50 do 4'50 zł. ceny za utrzymanie zależnie od umowy. Zgłoszenia należy zwracać do zarządu ZP. O. K. w Gdyni ul. Świętopańska 74 na trzy dni przed przyjazdem.

Kolonie wypoczynkowo - lecznicze w Druskiénkach. Oddział ZP. O. K. w Białymstoku organizuje po raz pierwszy kolonie wypoczynkowo - lecznicze w Druskiénkach dla kobiet pracujących umysłowo w terminie od 17 sierpnia do 16 września br. Kolonia znajduje się we własnym budynku nad Niemnem. Na salach mieści 25 łóżek, koszt utrzymania wraz z mieszkaniami i pościelą wynosi 2'50 zł. dziennie. Dla pań wysyłanych na koszt Związku bezpłatna opieka lekarska. Najkrótszy okres pobytu 14 dni. Zgłoszenia przyjmuje zarząd ZP. O. K. w Białymstoku, Rynek — Kościuszki 7. do dnia 15 lipca wraz z nadesłaniem wpisowego w wysokości 15 zł. od osoby (pozostała kwota musi być nadesłana do 10-go sierpnia).

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Co mówi dyrektor Jarecki o teatrze stanisławowskim.

Sprawa teatru stanisławowskiego interesuje w dalszym ciągu szerokie warstwy tut. społeczeństwa. Jak się dowiadujemy, zostanie zaangażowany na przyszły sezon zespół zawodowy. W ub. tygodniu wyjechał do Warszawy p. Tadeusz Jarecki, dyr. tut. konserwatorium, celem zebrania odpowiedniego repertuaru i angażowania artystów.

Podczas swego pobytu w Warszawie udzielił p. Jarecki przedstawicielom prasy wywiadu o przyczynach kryzysu teatralnego. Zdaniem dyr. Jareckiego obecny kryzys teatralny, a szczególnie operowy, jest rezultatem chaotycznych spekulacji programowych i nieustalonych drogowskazów w sztuce. Teatr musi swoją publiczność wychowywać, dając przedstawienia zawsze utrzymane na pewnym poziomie i nie zbaczające z raz wytkniętego kierunku. Modernizm czy konserwatyzm, farsa czy dramat, wodewil czy opera, sztuka polska czy inna, zawsze znajdują odpowiednich wielbicieli, jeżeli się dany kierunek skryształizuje i pozwoli na zgrupowanie się zwolenników. Każdy więc teatr powinien mieć swoją własną publiczność, na którą liczyć może. Na tej zasadzie zorganizowane są amerykańskie imprezy operowe.

Dzięki tej metodzie teatr stanisławowski mógł wystawić w kosztowny sposób dramaty: „Balladynę“ Słowackiego (z orkiestra, chórami i solistami), przy stałe wyszereowanej widowni, lub „Sułkowskiego“ Zeromskiego w pięknej oprawie scenicznej. Podobnie opera stanisławowska, istniejąca bez jakichkolwiek subwencji, a nawet pla-

caca podatki od każdego przedstawienia, wystawiła opery jak „Oniegin“ Czajkowskiego, lub „Stara Baśń“ Żeleńskiego z nowymi dekoracjami, kostiumami oraz z gościnnymi występami artystów, sprowadzonych ze Lwowa lub Krakowa, nie obawiając się konkurencji balów karnawałowych i przedstawień przejezdnej rewii lub operetki.

Tyle p. dyr. Jarecki o dotychczasowych pracach naszego teatru. Spodziewać się należy, że obecnie sprawa teatru wejdzie na właściwą drogę i już w przyszłym sezonie będziemy mieli teatr zawodowy, który grać będzie nie tylko w Stanisławowie, ale i objeżdżać będzie inne miasta naszego województwa.

Przed uruchomieniem komunikacji autobusowej.

Szczególna bolączka miasta Stanisławowa był dotychczas brak odpowiednio rozplanowanej i możliwie taniej komunikacji. Stanisławów bowiem jest rozrzucony na wielkich obszarach, tak że mimo iż liczy tylko około 70 tysięcy mieszkańców, jego zasięg terytorjalny jest niewspółmiernie duży. Stąd też ogromne trudności komunikacyjne. Bo drożki, nie mówiąc już o taksówkach, które są bardzo drogie, jest to lokomocja, na którą przeciętny śmiertelnik nie może sobie w dzisiejszych warunkach pozwolić. Dlatego też należy przyjąć ze szczególną satysfakcją wiadomości, że odnośnie czynności miejskie przystąpiły narazie do opracowania tego zagadnienia, w kierunku uruchomienia komunikacji autobusowej na przestrzeni Dąbrowa—Dwo-

rzec kolejowy, temi ulicami, które są asfaltowane. Sprawa ta była rozpatrywana na ostatnim posiedzeniu specjalnej komisji dla sprawy uruchomienia komunikacji autobusowej. W międzyczasie zwrócono się do Miejskiej Komisji Autobusowej we Lwowie docenta Rubczyńskiego, celem zasięgnięcia fachowych informacji. Odnośnie parere już nadeszły. W związku z tem wyłoniona została specjalna komisja, która ze swej strony utworzyła fachową podkomisję, do której weszli delegat Dyrekcji Robót Publ. inż. Sitarski i inż. Krausz, inż. Golebiowski, dyr. Margulies, insp. Ancuta. Subkomisja ta odbyła już dwa posiedzenia. Należy się więc spodziewać, że sprawa komunikacji autobusowej wkroczy na właściwą drogę.

Uroczystości z okazji „Święta Morza“

W środę rozpoczęły się w Stanisławowie uroczystości z okazji „Święta Morza“. O godz. 15 gwizd parowozów kolejowych i syren fabrycznych wezwał ludność miasta do jednogłośniego milczenia i zupełnego wstrzymania ruchu na dowód złączenia duchowego wszystkich obywateli Polski z myślą przewodnią „Święta Morza“. W godzinach wieczornych przeszły ulicami miasta capstrzyki orkiestr cywilnych i wojskowych. Miasto przybrało wyjątkowo odświętny, szereg gmachów bogato dekorowanych i iluminowanych.

Właściwe „Święto“ rozpoczęło się wczoraj (czwartek 29 b. m.). Rano w

kościółkach wszystkich obrządków i w templach żyd. odbyły się uroczyste nabożeństwa. Po nabożeństwach defilada oddziałów wojskowych i organizacji społecznych. W godzinach popołudniowych poświęcenie i wystawa flotyli kajaków na „Sielance“ za parkiem miejskim oraz podniesienie bandery L. M. i K., poczem rozpoczęła się zabawa ludowa. Zakończenie „Święta Morza“ odbędzie się w niedzielę 2 lipca w Chryplinie, gdzie sekcja Turystyki Rzecznej przy L. M. organizuje festyn i „Święto Wianków“ z różnymi atrakcjami. Przez czas od 28 czerwca do 2 lipca odbywać się będą zbiórki uliczne na cele L. M. i K.

KRONIKA.

Sala teatru im. Moniuszki:

5 lipca: „Sprawa Moniki“, występ „Reduty“.

kary, a łącznie z art. 60 k. k. podwyższenia o połowę wymiaru kary t. j. łącznie 7 i pół lat więzienia.

Po prokuratorze zabierają głos powódowie cywilni. — Dr. Michałewski ze Lwowa mówił ogólnie o zadaniach Banku Rolnego, o metodach pracy i o tem, że działalność Jurkiewicza i Finckera narażała dobre imię B. R. na szwank. Wywody przedmówcy uzupełnia syndyk B. R. dr. Tenczyn z Warszawy. Uzasadnia on szczegółowo sprawę, co do których zostało wniesione powództwo cywilne.

Dalej rozpoczęli swe przemówienia obrońcy. Wyrok zostanie ogłoszony w sobotę rano.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Pod ostrzem gilotyny“.
OLIMPJA: „Nabierański i Ska“.
RAJ: „Lotnik“.
URANJA: „Czy zdradziła?“
WARSZAWA: „W każdym porcie dziewczyna“.

Do prenumeratorów. Prenumeratory „Słowa Polskiego“ mogą odbierać gazete w niedzielę od godz. 9—11 na głównej poczcie, ul. Gosławskiego.

Minister Rolnictwa w Stanisławowie. W poniedziałek bawił w Stanisławowie b. wojewoda a obecny Minister Rolnictwa i Reform Rolnych dr. Bron. Nakonecznikoff-Klułowski. P. Minister odbył lustrację wojew. biura dla spraw finansowo-rolnych i Pow. oraz Okr. Urz. Ziemińskiego, nadto odbył konferencję z Przew. Komisji Rozjemczej dla spraw Rolnictwa s. s. o. St. Strzemboszem.

W południe odwiedził p. Minister do

Burze gradowe w pow. stanisławowskim.

W dniu wczorajszym przeciągnięta nad Stanisławowem i okolicą burza połączona z ulewą, zaś w okolicach Stanisławowa z gradem, który zniszczył wiele pól rolnych w gminach Meducha, Siemiekowce, Tustań i Miedzyhorce. Dokładnych danych o wyrządzonej przez grad szkodach, z wyjątkiem wiadomości z gminy Chorostków (rejon Meduchy), gdzie grad zniszczył 220 hekt. pola zasianego ożymina — dotychczas niema.

Lwowa w Towarzystwie szefa Wydz. Person. Ministerstwa Rolnictwa p. Szymańskiego No dworcu zegnali p. Ministra m. in. pp. wojewoda Jagodziński, wicewoj. Czerwiński, nacz. Sawicki, prez. Okołowicz, dyr. inż. Wołkanowski, przedstawiciele miasta i związków oraz towarzystw społecznych.

30-lecie sakry biskupiej. Jak to już onegdaj donosiliśmy, obchodzi w bież. miesiącu 30-lecie sakry biskupiej JE. dr. Grzegorz Chomyszyn, biskup obrządku grecko-kat. Z tej okazji umiescimy w następnym dodatku życiorys oraz dłuższą notatkę o działalności JE. ks. biskupa.

Walne Zgromadzenie Tow. Teatr im. Moniuszki odbędzie się 30 b. m. w sali widowiskowej teatru.

Ze związku drobnych kupców. Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Związku drobnych kupców, na którym obrano powtórnie zarząd z Juliuszem Bodnarem i dr. Epsteinem na czele. Związek, który liczy ok. 400 członków, ma własny bank, założony ze składek członkowskich. Bank ten jest instytucją samopomocową, pracuje z pożytkiem dla drobnego kupiectwa, gdyż udziela pożyczki na niski procent, spłacalne przyltem w dogodnych ratach. Agendami banku kierują b. interesowani pp. J. Bodnar i B. Sussman.

Egzamin dojrzałości. W II państw. gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego złożyli egzamin dojrzałości: Bazylak Wład., Bidiński A., Denga Piotr, Dziurzyński K., Hipmer Adam, Karnas T., Kopeć L., Kostrakiewicz K., Krawczyk M., Kristman A., Łeczyński A., Ostiałda Witold, Otto Zb., Podłużny J., Poniż Zb., Ruczkowski K., Samuelowicz A., Schmidt M., Seidler St., Skorochaty L., Stefanow Zb., Szulimowicz J., Urbanowski A., Zając Zb., Ziarkiewicz St., Zubik K., Bojczuk M., Chudzikiewicz H., Cybuch B., Jakubowski T., Janusz Piotr, Łoziński St., Mokarewicz M., Matyć M., Petrosz M., Strumiński J., Tymkiw Leon, Wasylkowski M., Weitz S., Zamojski F. i Żelechowski Bohdan, Komisji egzaminacyjnej przewodniczył dyr. zakładu p. Stan. Umaniński.

Co wystawił dyr. Jarecki w przyszłym sezonie. Dowiadujemy się, że dyr. T. Jarecki zamierza wystawić w przyszłym sezonie teatralnym szereg zapomnianych utworów muzyczno-scenicznych, a to: „Zośka czy Złoty wiejskie“ i „Nędzę uszczęśliwioną“ Macieja Kamińskiego oraz „Króla pastery“ Kohlberga. Jak wiadomo p. dyr. Jarecki po roku chlubnej pracy na terenie Stanisławowa, został ponownie zaangażowany na kier. tut. konserwatorium i dyr. opery stanisławowskiej.

Wycieczka do Worochty. Dnia 25 b. m. uczestnicy kursów programowo-ustrojowych, zorganizowanych przez Kuratorium O. S. Lwów, odbyli wycieczkę do Worochty. Miło spędziło nauczycielstwo dzień wśród piękna nadszyczych gór, zwiedzając całą dolinę Prutu. Wycieczka kierował p. dyr. Babi,

Jak zachować się w czasie burzy.

Do niedawna zasady zachowania się w czasie burzy opierały się od szeregu przesądów. Nowy dział medycyny, elektro-patologia, odrzuciła wiele z tych przesądów, względnie potwierdziła niejedną z nich. Według dzisiejszych poglądów, zachowanie nasze w czasie burzy zależy od tego, gdzie nas burza zastanie. Jeżeli w czasie burzy znajdziemy się przy pracy w polu lub na spacerze, wówczas powinniśmy pamiętać przede wszystkim o tym, że nie wolno nam nie tylko biec, ale nawet przyspieszać kroku. Trzeba, nie zważając na ewentualną ałewę, krokiem normalnym, a nawet zwolnionym, udać się w kierunku najbliższych zabudowań, a jeśli nie ma ich w pobliżu, np. w górach, schronić się pod występ skały, a gdy i tego brak, a wyładowania atmosferyczne są silne i częste, lepiej jest położyć się na ziemi, ryzykując raczej przemoczenie niż życie. Nigdy nie należy z obawy przed deszczem chronić się pod drzewami, które bez względu na rodzaj się doskonałym wabikiem dla piorunów.

Jeśli burza zastała nas w domu, powinna niebezpieczeństwa jest poza nami. I tutaj pamiętać musimy o wypełnieniu kilku zasadniczych postulatów. Po pierwsze należy pozamykać bezwzględnie wszystkie drzwi, okna i wentylatory, celem zapobieżenia przeciągów, który czyni powietrze doskonałym przewodnikiem elektryczności. Następnie odrzucić należy wszelkie przedmioty metalowe, klucze, zegarki, igły, nożyczki, a nawet okulary w metalowej oprawie, i usiąść, względnie położyć się zdala od okien, pieca, oraz instalacji centralnego ogrzewania. Konieczność pozbycia się na czas burzy przedmiotów metalowych wskazana jest przede wszystkim u ludzi, których burza zastała poza domem. Wracający z pola rolnicy, jeśli chcą uniknąć nieszczęścia, powinni bezwzględnie pozostawić na miejscu metalowe narzędzia, jak kopaczki, sierpy, kosy, pługi, bronie itd., spacerowicze zaś parasole pełne metalowych okuć. W wieku radia i elektryczności niebezpieczeństwo spowodowania piorunu tkwi również w antenie radiowej i instalacji świetlnej oraz telefonicznej. Należy więc w czasie burzy trzymać się zdala od tych urządzeń, antenę zaś dobrze uziemnić. Ucieczka przed burzą do bramy wlekomiejskiej kamienicy może być wówczas tylko skuteczna, jeśli zamknijemy równocześnie bramę, zapobiegając przeciągowi.

Również podróż samolotem w czasie burzy jest rzeczą co najmniej niepożądaną. Wprawdzie lotnicy skrupulatnie unikają burz, mimo to w ciągu ośmiu lat ubiegłych w Czechosłowacji, Anglii i Niemczech zdarzyło się 8 wypadków uderzenia pioruna w samolot.

Jeśli mimo zastosowania się do tych wszystkich uwag człowiek ulegnie rażeniu piorunem, skutki tego nieszczęścia zależą od tego, jak blisko był od jednego z czynników, a mianowicie od nastawienia psychicznego rażonego. Jeśli ktoś w czasie trwania burzy jest stale przygotowany psychicznie na goście, potężnej iskry elektrycznej, skutki uderzenia są zazwyczaj minimalne. Medycyna zna kilka wypadków skuteczności na-

stawienia psychicznego przeciw uderzeniu pioruna. Zdarza się to u meteorologów, zamieszkujących wysokogórskie obserwatoria, których częstymi gośćmi są pioruny. Pewien szwajcarski meteorolog został w czasie jednej burzy czterokrotnie, w krótkich odstępach czasu, uderzony piorunem bez żadnej szkody dla zdrowia, tylko dzięki silnemu napięciu nerwowemu, z ja-

kiem oczekiwał w każdej chwili ognistego gościa.

Zasady umiejętnego zachowania się w czasie burzy są, niestety, bardzo mało rozpowszechnione, to też w ciągu roku zdarza się na kuli ziemskiej około 4.000 (w dużym odsetku zawinionych) wypadków rażenia piorunem, z których tysiąc kończy się śmiercią. ak.

Sztuczne stwarzanie olbrzymów.

Pisma medyczne donoszą o sensacyjnym wynalazku, którego praktyczne zastosowanie mogłoby zmienić ród ludzki w plemię bajecznych olbrzymów. Już dawniej udało się nauczyć odkryć hormony wzrostu, decydujące o rozmiarach ciała ludzkiego i stworzyć drogą chemiczną preparat, który wzmacnia ich działanie.

Obecnie metoda ta została ulepszona do tego stopnia, że próby dokonane na zwierzątkach doświadczalnych dały nadzwyczaj pomyślne wyniki. Jeden z fachowych organów lekarskich oznajmia, że nic już dziś nie stoi na drodze do zastosowania klinicznego tej metody. Nauka zatem zajęła się na serio problemem sztucznego stwarzania olbrzymów, który dawniej interesował chyba tylko poetów i bałkopisarzy.

Leczenie odbywa się przez iniekcje preparatu, uzyskanego z hypophysy za wartej w gruczołach tylnej części mózgu. Badania w tym kierunku prowadzi według metody wynalazcy Evana dr. Fritz Wadeł w klinice w Gdańsku, który ulepszył ją, umożliwiając zastosowanie preparatu także do ludzi dorosłych. Udało się też uczynić usunąć szkodliwe działanie uboczne tych wstrzyknięć. Dr. Wadeł twierdzi w wydanej niedawno publikacji, że wzrost pacjenta spowodowany użyciem eliksiru, nie grozi żadną dyspro-

porcją ciała, ani nadmierna wybijalnością jego rozmiarów w stosunku do innych ludzi, ale odbywa się w sposób harmonijny.

Problem sztucznego wzrostu odegrać może ważną rolę w eugenice, w ulepszeniu rasy ludzkiej, będzie też miał wielkie znaczenie w życiu indywidualnym jednostek. Niejednemu z wybitnych mężów brakuje do zwycięstwa w karierze jedynie pokazuje, imponującej postawy, niejedną piękną kobietą nie zwraca niczyjej uwagi z powodu zbyt nłkiej postaci. Dotychczas jedyną na to radą było włożenie korków do bucików... Jednakże rozprawy lekarskie na temat sztucznego wywołania wzrostu zajmują się przede wszystkim zastosowaniem wynalazku do organizmów w okresie rozwoju, mniej zaś do organizmów już rozwiniętych. Cudowny eliksir zastrzykiwany zatem będzie zwłaszcza dzieciom, zafocanym w rozwoju i zapewnić może przyszłym generacjom piękny wzrost.

Eksperymenty dr. Wadełna na zwierzetach udały się w 97 procentach. Co do ludzi lekarze są jeszcze ostrożni, obawiając się, by zbyt prędko nie stali się przerażającymi olbrzymami, których zmniejszenie byłoby już niemożliwe. Należy preparat wypróbować w małych dozach i uregulować metodę jego stosowania.

„Święto Wiosny“ w Rohatynie.

Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Rohatynie z przew. starościanką Janecką na czele, zwały się o możliwości, zorganizował w czasie od 22—28 maja „Tydzień dziecka“.

Jednym z punktów programu była rewia dziecięca pt. „Święto Wiosny“, która odbyła się w sali Sokoła. Złożyły się na nią produkcje dziecięce, rozpoczęte uroczystym wjazdem królowej wiosny na rydwanie z kwiatów i powitaniem jej przez chór, następnie taniec rytmiczny „Bajka“, żywy obraz, deklamacja, taniec „Jaskółka“, spiew „W lesie“, gimnastyka rytmiczna „Morze“, ćwiczenia łukami kwiatowemi, produkcje orkiestry symfonicznej, oraz taniec „Arwid“.

Trzeba przyznać, że całość wypadła bardzo pięknie, dzięki dużej włożonej pracy i starannemu opracowaniu imprezy przez panię Przesztalską, Malinowską, Hoffmannównę, Wojską, Seretną, p. Saszyńskiego oraz p. prof. Rantlecką, poczem nastąpiła przy-

dźwiękach orkiestry uczniów gimnazjum o-chozza zabawa dziecięcą.

Dzieciarnia przejechała swymi rolami — zaśluzenie obierała oklaski. Nie mogąc przemilczeć wyróżnienia królowej wiosny w osobie Marysi Kościówkówny, ucz. IV kl. gimn., które nie szczędzono pochwał.

Brak pogody sprawił organizatorom zabawy niemało kłopotu, gdyż impreza ta miała się odbyć na wolnym powietrzu — lecz, pomimo wszystkich trudności komitet przelał, a publiczność i działwa stały się liczne.

Godzi się podkreślić, że największa pozycja w rozchodach a mianowicie wydatek za salę — została wsparciałomyślnie uregulowaną przez p. Kościówkę, znanego przemysłowca w powiecie rohatyńskim. Dochód z imprezy zasilił fundusz na uruchomienie kolonii i półkolonii dla dzieci w okresie wakacyjnym. Sa.

Program radiowy.

Piątek, 30 czerwca 1933.

Lwów 381. Od godz. 7'00—8'00 Transm. programu warszawskiego. — 8'00—11'55 Przerwa. — 11'57 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. — 12'10 Muzyka z płyt gramof. — 12'25 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12'35 Muzyka z płyt gramof. — 12'55 Dziennik południowy. — 13'00—14'55 Przerwa. — 14'55 Muzyka z płyt gramof. Odczytanie programu na dzień bież. — 15'05 „Silva Rerum“, repertuar Teatrów i muzyka z płyt. — 15'25 Komunikat gospodarczy. — 15'35 Lwowska giełda zbożowa i muzyka z płyt. — 15'50 Lwowska chwilka morska i kolonialna. — 16'00 Transm. z Ciechocinka. Koncert popularny. — 17'00 „Jak Polska masi iść ku morzu“, wygl. prof. Mieczysław Limanowski. — 17'15 Transm. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. J. Adwigi Hoppe (sopran), Henryka Merka (bas) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 18'15 Transm. z Wina. „O Białej i Czarnej Ru-

si“, wygl. Bronisław Aleksandrowicz. — 18'35 „Życie strzeleckie“ kącik VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego. — 18'40 Recital fortep. p. Zbigniewa Kwiatkowskiego. — 19'00 Muzyka z płyt gramof. — 19'20 Rozmaitości. — 19'35 Odczytanie programu na dzień następn. — 19'40 „Na widnokręgu“. — 19'55—20'00 Przerwa. — 20'00 Transm. z Warszawy. Koncert symfoniczny ze studja w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Kazim. Wilkomirskiego i Irena Dubiska (skrzypce). — 22'00 „Ballada o córce króla Rene“, audycja literacka p. Idy Wieniewskiej w wyk. zespołu Lektoratu U. J. K. pod kier. dr. Leopolda Kielanowskiego. — 22'25 Wiadomości sportowe. — 22'35 Komunikaty. — 22'40—23'00 Muzyka taneczna.

Sobota, 1 lipca 1933.

Lwów 381. Od godz. 7'00—8'00 Transm. programu z Warszawy. — 8'00—11'55 Przerwa. — 11'57 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. — 12'10

Transm. z Ciechocinka. D. c. koncertu muzyki lekkiej — 12'25 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12'35 D. c. muzyka lekkiej z Ciechocinka. — 12'55 Dziennik południowy — 13'00—14'55 Przerwa. — 14'55 Muzyka z płyt gramof. i odczytanie programu na dzień bież. — 15'05 „Silva Rerum“ i repertuar Teatrów lwowskich. — 15'10 Koncert orkiestry lekkiej (dla chorych) pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. — 15'25 Komunikat gospodarczy. — 15'35 D. c. koncertu lekkiego pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. — 15'50 Transm. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie — 16'00 Transm. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. p. Heleny Korwin-Sługockiej (sopran), Fanny Czertok-Aberowiczowej (fortepian) i Ludwika Ursteina (skrzypce). — 17'00 Pogadanka aktualna. — 17'15 Transm. z Ciechocinka. Koncert popularny. — 17'45 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Ręka. — 18'00 Transm. z Wina. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. — 19'00 Transm. z Warszawy. Odczyt. — 19'20 Rozmaitości — 19'25 Odczytanie programu na dzień następn. — 19'40 Transm. z Warszawy „Gesztade i Lorenz“ Arnolda Wilnera. — 19'55—20'00 Przerwa. — 20'00 Transm. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Serafina Talarico (piosenki) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 21'05 Transm. z Warszawy. Dziennik wieczorny. — 21'15 „Niemcy dzisiejsze“ feljeton Edwina Jędrkiewicza. — 21'30 Transm. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Róży Benze-fowej. — 22'00 Transm. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa“. — 22'25 Wiadomości sportowe. — 22'35 Komunikaty. — 22'40—24'00 Transm. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. Europa. — 23'30 do 23'35 Wiadomości z kraju dla członków Ekspedycji polarnej polskiej na Wyspie Niedźwiedziej.

Stan taboru kolejowego w Polsce.

Jak wynika z ostatnich zestawień, w skład taboru normalnotorowego polskich kolei państwowych wchodzi obecnie 5.405 parowozów, 12.223 wagonów osobowych, oraz 155.898 wagonów towarowych. Na dyrekcję warszawską przypada 1.010 parowozów, na radomską 706, na wileńską 518, na poznańską 551, na gdańską 640, na łódzką 418, na krakowską 719, na lwowską 635, na stanisławowską 208. Dyrekcja warszawska posiada 3.041 wagonów osobowych, radomską 882, wileńską 1.033, poznańską 1.313, gdańską 1.362, katowicką 1.049, krakowską 1.444, lwowską 1.549, stanisławowską 550. Wagonów towarowych znajduje się w dyrekcji warszawskiej 29.556, w radomskiej 18.424, w wileńskiej 18.222, w poznańskiej 15.664, w gdańskiej 18.412, w katowickiej 21.299, w krakowskiej 13.995, we lwowskiej 15.065, w stanisławowskiej 5.281.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

KONWERSACJĘ NIEMIECKĄ

za urzymanie podczas wakacji w domu polskim da germanistka, rodowita Ślązaczka, nie mówiąca po polsku. Administracja pod „Ślązaczka“. 1385

MIESZKANIA

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO NAFTOWE

poszukuje od 1 sierpnia lokalu biurowego 12—15 pokojowego, nowoczesne urządzenie, w śródmieściu. Czynsz płatny z góry półrocznie lub rocznie. Pośrednictwo nie będzie honorowane. — Zgłoszenia do 1-go lipca Admin. Słowa Polskiego pod „Nowoczesny“. 1389

RÓŻNE

FUTRA

przechowuje najstaranniejszy specjalny magazyn chłodnia, pełna gwarancja. — Magazyn-Pracownia Futur Karola Schirera, Senatorska 11 a, telefon 69-56. 1342

300000 zł. na kolonie letnie.

Warszawa, 29 czerwca. (PAT) Ministerstwo Opieki Społecznej ze względu na konieczność wysłania na kolonie znacznie większej liczby dzieci bezrobotnych, na co nie wystarczały środki, wystąpiło do Funduszu Pracv. Zarząd Funduszu Pracy wyasygnował dodatkowo sumę 300.000 zł., specjalnie przeznaczoną na kolonie letnie dla dzieci rodziców bezrobotnych. Sumę tę rozdzielono między komisariat rządowy m. Warszawy a urzędy wojewódzkie.